

By więcej było surowców włókienniczych

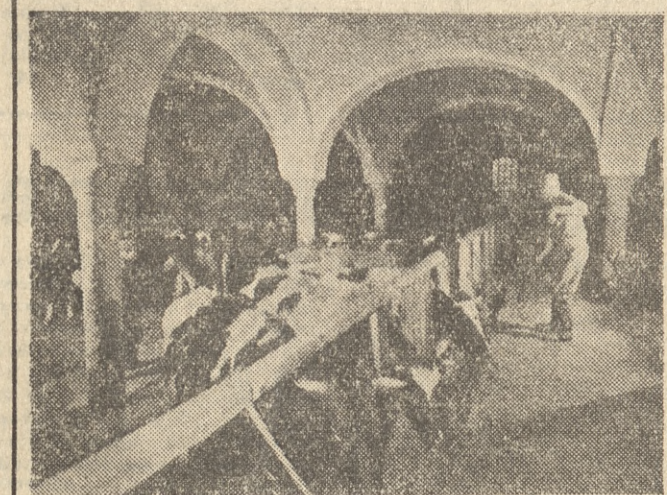
Prezydium Rządu podjęło uchwałę o wzmożeniu pomocy dla plantatorów lnu i konopi

Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę w sprawie podniesienia produkcji lnu i konopi oraz wzmożenia pomocy agrotechnicznej i organizacyjnej dla plantatorów tych upraw. Uchwała ta — łącznie z obowiązującymi obecnie bardzo opłacalnymi warunkami kontraktacji — stwarza podstawy dla dokonania przełomu w uprawie roślin włóknistych, mających podstawowe znaczenie dla rozszerzenia krajowej bazy surowcowej przemysłu włókienniczego.

Uchwała Prezydium Rządu przewiduje środki: podniesienia jakości i wydajności roślin włóknistych, a tym sa-

Dodatkowa produkcja na zaoszczędzonym węglu

W wyniku długofalowego współzawodnictwa oraz zobowiązań podjętych na czesć II Zjazdu PZPR przez załogę Poznańskiej Elektrowni, a szczególnie przez pałaczy w IV kwartale 1953 r. produkcja energii elektrycznej w dniach 24 i 25 bm. odbywała się na zaoszczędzonym węglu. Ta dodatkowa produkcja wyniosła 2.750.000 kilowat godzin. (c)



Gdzie był fotograf robiący to zdjęcie — zapytacie. — W oborze, czy w... pałacu?

Piękne stropy z kolumnami posiada nowa obora (jednak nie pałac) wybudowana w PGR Chwałów. Jak widzimy, jej mieszkańcy (rasy czerwono-białej) dobrze się chowają oborowemu Janowi Krawczykiemu. Pomieszczeń takich budować będziemy więcej gdyż — w myśl IX Plenum KC PZPR — PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i chłopi indywidualni przystąpią do szeroko zakrojonych prac nad rozwojem hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec i innych zwierząt gospodarskich.

Jeśli jesteś członkiem spółdzielni produkcyjnej...

...POMYŚL, czy w tej spółdzielni uruchomiono już wszystkie rezerwy hodowlane. Spółdzielcy z Buszowa! Czy odpowiedzieliście już na apel spółdzielców z Wieszawy z powiatu strzeleckiego? Czy również postanowiliście zakupić w najbliższych tygodniach nowe sztuki trzody i bydła, aby zwiększyć hodowlę u siebie?

Jeżeli gospodarujesz indywidualnie...

W ZWIEKSZENIU HODOWLI pomaga państwo równie przez udzielanie kredytów chłopom indywidualnym. I tak na przykład w pow. rawickim kredyty państwowe na zakup krów otrzymała ostatnio m. in. Maria Pietruszka z gromady Niedźwiadki oraz małorolny Mikołaj Gil ze Szkaradowa. Również wdowa Maria Maciejewska może obecnie na swym dwu i ewier hektarów gospodarstwie hodować — dzięki państwowemu kredytowi — krowę.

Czyż potrzeba innych jeszcze przykładów?

Możliwości zwiększenia hodowli istnieją w każdej wsi, w każdym gospodarstwie. I każdy gospodarz winien wziąć ołówek do ręki i pomyśleć o tym.

Powinni o tym pomyśleć przede wszystkim chłopcy z Karzewnika, Kąkolewic, Stróżewic i Kamionki oraz z gminy Kaczory w pow. chodzieskim, którzy w odstawi mleka w grudniu ub. roku znaleźli się na ostatnim miejscu w powiecie.

KAŻDY CHŁOP — MOŻE I POWINIEN ZWIĘKSZYĆ HODOWLĘ!

na zostanie na prawidłowe rozłożenie zadań kontraktacyjnych na poszczególne powiaty, gminy i gromady. Umożliwi to pełniejsze wykorzystanie terenów, gdzie są odpowiednie warunki glebowe i klimatyczne dla uprawy lnu i konopi. W tym też celu opracowany zostanie plan rejonizacji uprawy lnu i konopi, uwzględniający warunki klimatyczno-glebowe i czynniki ekonomiczne.

Poważne znaczenie dla rozwoju uprawy lnu i konopi posiadać będzie opracowanie przez placówki naukowo-badawcze specjalnej instrukcji agrotechnicznej, uwzględniającej przede wszystkim prawidłowe zmianowanie oraz typowe płodozmiany dla gospodarstw uprawiających te rośliny. Ponadto w latach 1954—55 przewiduje się zorganizowanie dwóch nowych zakładów hodowli doświadczeń uprawy lnu oraz jednego zakładu uprawy konopi.

Uchwała Prezydium Rządu dużo uwagi poświęca produkcji nasiennej jak również (Ciąg dalszy na str. 2)

Nowy transport pomarańczy

23 bm. wszedł do portu gdyńskiego motorowiec „Czech”. przywożąc m. in. nowy transport 900 ton pomarańczy.

Oprócz pomarańczy, statek „Czech” przywiozł dla przemysłu włókienniczego 458 ton bawełny oraz dla przemysłu garbarskiego 300 ton garbników.

Na zdjęciu: uroczyste posiedzenie załobne w Teatrze Wielkim ZSRR w Moskwie, w związku z 30 rocznicą śmierci W. I. Lenina. W prezydium (od lewej): N. N. Szatalin, A. I. Mikojań, M. G. Pierwuchin, L. M. Kaganowicz, M. Z. Saburów, N. A. Bulganin, P. K. Ponomarenko, W. M. Mołotow, M. A. Susłow, N. M. Szewernik, G. M. Malenkow, A. N. Kosygin, N. S. Chruszczow, N. A. Michajłow, M. A. Jasnów, W. W. Griszin, J. A. Furewka, A. M. Fuzanow i I. W. Kapitonow. Referat wygłasza P. N. Pospiełow. Fot. — CAF

Bolesław Bierut przyjął ambasadora KRL-D

WARSZAWA (PAP) Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w dniu 23 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego KRL-D w Polsce — Ho Guk-bona.

31 bm. odbędzie się krajowa narada aktywu kulturalno-oświatowego spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA (PAP) Rada Spółdzielczości Produkcyjnej przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki organizuje w dniach 31 stycznia do 1 lutego br. naradę aktywu kulturalno-oświatowego spółdzielni produkcyjnych.

Celem narady będzie dyskusyjne ustalenie programu kulturalno-oświatowej w spółdzielniach produkcyjnych, realizacji uchwał i zjazdu spółdzielczości produkcyjnej w tym zakresie oraz omówienie zasad dalszej pracy w świetle wskazań IX Plenum KC PZPR.

Milliony ludzi na całym świecie oczekują pozytywnego wyniku konferencji 4 mocarstw

Przedstawiciel ZSRR W. M. Mołotow serdecznie witany przez berlińczyków

W sobotę, dnia 23 bm. przybył do Berlina celem wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wraz z towarzyszącymi mu osobami.

Na lotnisku berlińskim Schoenefeld ministra Mołotowa witali członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Otto Grotewohlem na czele.

Oświadczenie ministra Mołotowa

Po przybyciu minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przekazał przedstawicielom prasy miejscowej i zagranicznej następujące oświadczenie:

„Konferencja berlińska spełni swoje główne zadanie w takim stopniu, w jakim przyczyni się do utrwalenia pokoju, do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz rzeczywistego zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Od czasu ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw upłynęło 5 lat. Już sam fakt, że osiągnięto porozumienie w sprawie zwołania konferencji berlińskiej, oraz oddźwięk, jaki konferencja ta wywołała w światowej opinii publicznej, świadczą, że konieczność rozpoczęcia rozmów znalazła powszechne uznanie, że wiele milionów ludzi będzie rozmowy te śledzić. Im rychlej w rozmowach dotyczących aktualnych problemów międzynarodowych weźmie udział wielkie państwo ludowe — Chińska Republika Ludowa — tym będzie lepiej.

lepiej dla utrwalenia pokoju między narodami.

Związek Radziecki nie miał i nie ma takich celów, które byłyby wymierzone przeciwko innym państwom, przeciwko wolności i narodowym prawom innych narodów. Poparcie Związku Radzieckiego dla dążeń tych wszystkich krajów, których celem jest troska o dobrobyt i bezpieczeństwo swych narodów, jest zapewne, o ile dążenia te nie są sprzeczne z interesami i prawami innych państw. Rząd ZSRR pragnąłby takiego samego stosunku również wobec Związku Radzieckiego.

Na zakończenie niech mi wolno będzie wyrazić podziękowanie rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkim przyjacielom niemieckim za gościnność okazaną nam, przedstawicielom radzieckim w Berlinie.

Przejeżdżając ulicami Berlina ministra Mołotowa i towarzyszące mu osoby serdecznie witały dziesiątki tysięcy ludzi pracy.

Wizyta min. Mołotowa u prezydenta W. Piecka i premiera O. Grotewohla

23 stycznia minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow został przyjęty przez prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka.

Podczas audjencji obecni byli: premier NRD Otto Grotewohl, wicepremier Walter Ulbricht, szef kancelarii prezydenta Otto Winzer i szef protokołu Ferdinand Thun.

Ministrowi Mołotowowi towarzyszyli: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko oraz ambasador ZSRR w NRD i wysoki komisarz ZSRR w Niemczech W. S. Siemionow.

*

W dniu 23 stycznia minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow złożył wizytę premierowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej O. Grotewohlowi.

Podczas rozmowy premiera Grotewohla z ministrem Mołotowem obecny był minister spraw zagranicznych NRD Lothar Bolz.

Polska zwycięża Węgry w meczu bokserskim juniorów 12:8

W meczu bokserskim juniorów, rozegranym 23 bm. w Budapeszcie, drużyna polska pokonała Węgrów 12:8. Młodzi bokserzy polscy wykazali dobre przygotowanie do ciężkiego meczu. Polacy byli lepsi kondycyjnie, walczyli bardzo ambitnie i zwyciężyli zasłużenie.

Wyniki walk: w muszce Drysz przegrał z J. Nagy; w kogucie Brychlik pokonał Martona; w piórkowej Sygacz przegrał z Bognerem; w lekkiej Łukomski wygrał z Brosica; w lekkopółśredniej Ponata wygrał z Magda; w półśredniej Guziński zwyciężył Soosa; w lekkopółśredniej Rajewski pokonał Pavlisa; w średniej Polczak przegrał z Molnarem; w półciężkiej Biel znowo przegrał z II rundzie Csabalskiego; w ciężkiej Albrecht przegrał z F. Nagy.

Przed konferencją w Berlinie

W poniedziałek, 25 stycznia, po blisko pięcioletniej przerwie, spotka się w Berlinie ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, aby podjąć rozmowy, których wynikiem cała ludzkość oczekuje z wielką nadzieją. Rokowania te mogą mieć niezmierzony doniosły znaczenie dla złagodzenia napięcia międzynarodowego, dla zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom europejskim, dla zabezpieczenia pokoju w Europie i w świecie.

Berlińska konferencja poprzedziła długotrwałą walkę, w której starły się z sobą dwie koncepcje polityczne: koncepcja narzucania jednostronnych rozstrzygnięć przy pomocy siły oraz koncepcja pokojowych rokowań. Pierwsza koncepcja, wyznawana przez najbardziej agresywne koła zachodnie, głosiła bezcelowość wszelkich „rozmów z Rosjanami”, bądź też uzależniała je od szeregu „warunków wstępnych”. Ta koncepcja poniosła zdecydowaną klęskę. Zwyciężyła druga koncepcja, reprezentowana przez Związek Radziecki i popierana przez olbrzymią większość ludzkości. Głosi ona, że nie ma takich spornych problemów międzynarodowych, których nie można byłoby rozwiązać na drodze pokojowych pertraktacji. Już sam fakt zwołania berlińskiej konferencji oznacza wyższość tej polityki nad „polityką siły”. Opinia publiczna świata oczekuje, że cała konferencja berlińska przebiegać będzie właśnie pod znakiem idei rokowań.

Jednym z centralnych tematów rozmów berlińskich będzie niewątpliwie zagadnienie bezpieczeństwa w Europie i ściśle z tym związane zagadnienie niemieckie. Obok tak ważnych i istotnych dla złagodzenia napięcia międzynarodowego spraw, jak konferencja pięciu mocarstw z udziałem Chin Ludowych, która zajęłaby się rozwiązaniem spornych zagadnień w Azji obok zagadnienia zakazu stosowania broni masowej i pokojowego wykorzystania energii atomowej — sprawa europejskiego bezpieczeństwa jest problemem, zaprzatającym uwagę nie

tylko dyplomatów, ale milionów ludzi w Europie i na całym świecie.

Jest chyba rzeczą bezsporną, że bezpieczeństwo w Europie nie może polegać na przeciwstawianiu jednej grupy państw europejskich innej grupie. Jest rzeczą równie bezsporną, że bezpieczeństwo Europy nie da się pogodzić z rozbięciem Niemiec na dwie części, z których jedna, a mianowicie zachodnia — jest wyłączeniem militarnym, szowinizmu i rewizjonizmu. Na krwawą ironię i nagływanie się z narodów zakrawa nazywanie nowego Wehrmachtu niemieckiego „armią europejską” i przedstawianie prób zgalwanizowania niemieckiego militarysty jako recepty na zapobieżenie wojnom w Europie. Na równie okrutne szyderstwo zakrawa tworzenie odrębnego bloku państw pod nazwą „europejska wspólnota obronna”, o której każdy rozsądny człowiek wie, że nie jest ona ani „europejską”, ani „obronną”. I takim samym okrutnym szyderstwem jest twierdzenie, że ten właśnie twór zapewnić może bezpieczeństwo Europie. Doświadczenie historyczne narodu polskiego i narodu francuskiego, radzieckiego i angielskiego i wszystkich narodów naszego kontynentu, nie wylaczając i Niemiec — dowodzi czegoś wręcz przeciwnego.

Doświadczenie historyczne, a zwłaszcza doświadczenie dwóch ostatnich wojen światowych dowodzi, że militarysta niemiecki godzi zawsze w bezpieczeństwo całej Europy. Niedopuszczalne do odrodzenia tego militarysty i wytopienie jego resztek jest też centralnym zadaniem, stojącym przed czterema mocarstwami, leży to także w najwyższym interesie narodu niemieckiego. Niestety, jak do tej pory, jedno tylko mocarstwo, a mianowicie Związek Radziecki, dążyło do wykonania na terenie, za którego administrację było odpowiedzialne.

Doświadczenie historii uczy dalej, że pakt w stylu locarneskim, nie gwarantuje bezpieczeństwa Europy. Podpisany w 1925 roku układ

(Ciąg dalszy na str. 2)

W terminie staniemy do kampanii wiosennej

Przodujące POM-y i GOM-y przyspieszają remont maszyn

WARSZAWA (PAP)

W walce o przyspieszenie zimowych remontów maszyn przodujące POM-y i GOM-y mają już poważne osiągnięcia. Jest to w dużej mierze wynikiem dobrze zorganizowanej pracy, szeroko rozwiniętego współzawodnictwa przedzjazdowego, przekraczania norm pracy przez członków brygad remontowych oraz zapewnienia przez kierownictwa tych POM-ów należytych warunków pracy zespołom remontowym.

Załoga POM w Niegłosach w powiecie Płock, pierwsza w województwie warszawskim zameldowała 21 bm., to jest prawie o 2 miesiące wcześniej niż przewidywał plan, o całkowitym wyremontowaniu silników, maszyn i narzędzi rolniczych przeznaczonych do zbliżającej się akcji wiosennej. Remont maszyn żniwno-omłotowych przeprowadzony został już w 90 proc.

Załoga POM w Niegłosach otacza również troskliwą opieką wszystkie GOM-y w swoim rejonie. Regeneruje im części zamienne i przeprowadza ważniejsze remonty

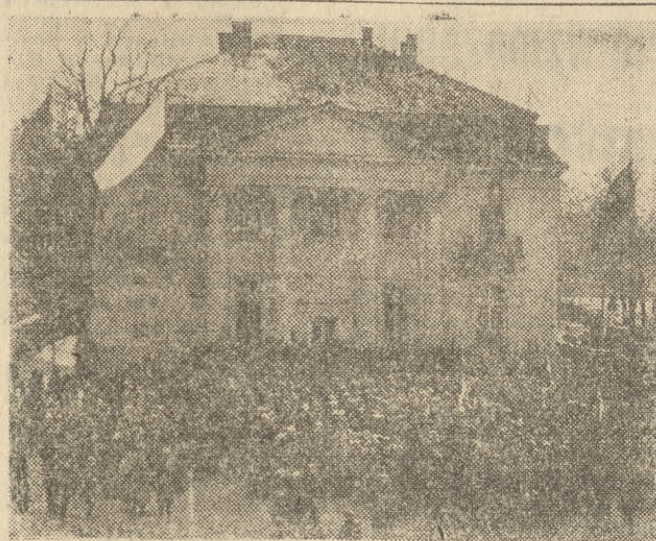
maszyn i narzędzi. Dzięki tej pomocy wszystkie GOM-y w rejonie POM-u w Niegłosach zameldowały już 20 bm. o pełnej gotowości do akcji wiosennej i żniwno-omłotowej. Obecnie GOM-y te pomagają w remontach sprzętu w gospodarstwach spółdzielczych i indywidualnych.

BYDGOSZCZ (PAP)

W województwie bydgoskim pierwszy ukończył remonty maszyn do kampanii wiosennej POM w Kosowinie, powiat Chełmno.

Ważne znaczenie dla sprawnego przeprowadzenia re-

montów miało zabezpieczenie odpowiednich części zamiennych. Warsztaty POM-u uruchomiły we własnym zakresie produkcję niektórych drobnych części. Ponadto regenerowano na szeroką skalę zużyte części. Dzięki temu POM w Kosowinie uniknął zupełnie przestoju spowodowanego brakiem części i zdołał skrócić czas remontu prawie o 2 miesiące.



CAF — fot. Zyg. Wdowiński

OTWARCIE MUZEUM LENINA W KRAKOWIE

21 stycznia br. w 30 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina — odbyło się w Krakowie uroczyste otwarcie Muzeum Lenina. Na zdjęciu: przed gmachem Muzeum w czasie uroczystości.

Lwią część amerykańskiego budżetu państwowego stanowią wydatki na zbrojenia

Orędzie Eisenhowera do kongresu w sprawie budżetu na rok 1954/55

20 bm. prezydent Eisenhower przesłał do Kongresu orędzie w sprawie projektu budżetu USA na rok budżetowy 1954/55, rozpoczynający się 1 lipca br. W myśl tego projektu dochody budżetowe wyniosłyby 62 642 miliony dolarów, a wydatki — 65 570 milionów dolarów. Przewidywany deficyt budżetu wyniesie więc 2928 milionów dolarów: suma długów państwowych osiągnie z końcem 1954/55 — 273 miliardy dolarów. Same tylko procenty od tego długu wyniosą w ciągu roku 6875 milionów dolarów.

W orędziu swym Eisenhower prosi Kongres, by wyraził zgodę na zwiększenie ustalonej granicy długów państwowych. Podstawę wpływów budżetowych stanowią podatki ściągane z ludności.

Wydatki na cele zbrojeniowe pochłaniają nadal lwia część budżetu. Tak na przykład bezpośrednie wydatki na zbrojenia mają w myśl projektowanego budżetu, wynieść 44 860 milionów dolarów (wobec 48 721 milionów dolarów w bieżącym roku budżetowym). Orędzie wskazuje, że budżet przewiduje duże wydatki na lotnictwo wojskowe, „większe niż w którymkolwiek innym roku po drugiej wojnie światowej”.

Co się tyczy sum przeznaczonych na zbrojenia obcych państw, orędzie stwierdza, że wydatki te — podobnie jak wydatki na potrzeby komisji do spraw energii atomowej, osiągną tak wysoki poziom, jak nigdy dotychczas.

Projekt budżetu przewiduje bardzo poważne zmniejszenie wydatków na potrzeby socjalno-bytowe ludności.

Nowa odlewnia żeliwa

Załoga Poznańskich Powiatowych Zakładów Przemysłu Terenowego w Swarzędzu uruchomiła ostatnio po odbudowie odlewnię żeliwa.

Pierwszy spust żeliwa odbył się 20 bm. przy udziale całej załogi oraz przedstawicieli partii i Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego.

W związku z II Zjazdem Partii załoga podjęła zobowiązanie: wytopić ponad plan 2 tony żeliwa i oddać je na dodatkową produkcję artykułów gospodarstwa domowego, jak np. płytek i kregów piecowych, drzwiczek do pieców i in., z przeznaczeniem na potrzeby wsi.

Znaleźli właściwą drogę

W toczącej się od wielu tygodni dyskusji przed zjazdowej zabiera głos nie tylko członkowie organizacji partyjnych. Przyłączają się do niej wszyscy uczciwi ludzie, którym leży na sercu przyszłość naszego narodu. W partii bowiem widzą oni siłę, która zdolna jest kierować realizacją wielkich ambitnych planów polepszenia bytu społeczeństwa. Ludzie pracy miast i wsi przekonali się już, że polityka PZPR gwarantuje wcielenie w życie ich dążeń i marzeń, dlatego traktują partię jako swoją własną i bliską sercu, dając ją pełnym zaufaniem.

Każdego dnia znajdujemy dowody coraz ściślejszego zespalania się bezpartyjnych z przodującym oddziałem klasy robotniczej. W tyśiącach wielkopolskich fabryk, warsztatów, biur, spółdzielni produkcyjnych i gromad — wszędzie tam, gdzie w atmosferze przedzjazdowej dyskusji ludzie pracy swobodnie i szczerze wymieniają swoje myśli i uwagi, dostrzegamy zjawisko dojrzenia i wzrostu ideologicznego wielu bezpartyjnych. Widzą oni na konkretnych przykładach z życia, że im więcej będzie w kraju ludzi w pełni świadomych i wyrobionych politycznie, tym łatwiej i szybciej zrealizujemy nasze zamierzenia gospodarcze i kulturalne.

Nie też dziwnego, że do podstawowych organizacji partyjnych przychodzą bezpartyjni nie tylko, aby zasięgnąć porady, uzyskać pomoc, ale zgłaszają się coraz liczniej tacy, którym głos patriotycznego sumienia nakazuje stać w szeregach najlepszych synów klasy robotniczej. Naukowiec czy chłop, robotnik z ZISPO czy traktorzysta PGR — wstępując do partii — pragną swoim bezpośrednim udziałem w pracy partyjnej przyspieszyć budowę nowego życia w Polsce.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Radojewie: Irena Jabłońska, Stanisława Strzelecka i Stanisław Pezdziński, którzy od paru tygodni są członkami partii, zdają sobie sprawę z faktu, że pomoże im to w codziennym

nej pracy nad powiększeniem spółdzielczego dobra. Również i chłopcy indywidualni coraz liczniej skupiają się wokół organizacji partyjnej. Średniacy Marian Strim i Mieczysław Brzycki z Dąbrowy (gm. Dopiewo) będą mogli jako członkowie partii rozumieć lepiej swoje zadania na wsi, skutecznie niż dotychczas oddziaływać na innych, stąd się przewodnikom gromady w jej walce o wypelnienie zobowiązań wobec państwa. Partia pomoże też im dojrzeć do tej chwili, kiedy wybiorą sobie świadomie wyższą formę gospodarowania.

Młodzi traktorzyści PGR Pomarzanowice: Czesław Mikołajczak i Henryk Tomicki od dawna myślą o partii. Swoją uczuciową do tychczas stosunek do niej wzmocnili rzetelnym przekonaniem, że tylko w jej szeregach będą mogli uzyskać wyższą świadomość polityczną, uzupełnić swe wiadomości drogą szkolenia, lepiej niż dotychczas realizować plany produkcyjne.

Podobnie i młode robotnice Państw. Przetwórnicy Pierza w Swarzędzu — Stanisława Peterek, Helena Pawlak, Aniela Duszyńska i Bronisława Pszeniczna pragną związać swój los i swoją przyszłość z organizacją partyjną, aby lepiej i wydajniej służyć Ludowej Ojczyźnie.

W całym naszym województwie najliczniejsi i najofiarniejsi ludzie zgłaszają się do partii. W samym tylko powiecie poznańskim przyjęto w grudniu 56 nowych członków, a w pierwszym połowie stycznia — 25. W atmosferze przygotowań do II Zjazdu dojrzewają ludzie, godni miana najbliższych spośród współtwórców i współbudowniczych ustroju socjalistycznego. Dyskusja przedzjazdowa otworzyła oczy ludzi prostym ludziom miast i wsi, na to wszystko, co się w kraju dzieje, wzmocniła ich poczucie przynależności do wielkiej społeczności narodowej, zbliżyła do partii. W jej szeregach pragną oni budować trwałe podstawy naszego życia, coraz pełniejszego i dostatniejszego.

J. M.

Z obrad krajowego zjazdu racjonalizatorów spółdzielczości

W dniu 23 bm. w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu rozpoczął swe obrady Krajowy Zjazd Racjonalizatorów — pracowników spółdzielni przemysłowych i rzemieślniczych. Zarówno w referacie wygłoszonym przez zastępcę prezesa do spraw technicznych Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych inż. Grossa jak i w dyskusji — podkreślono ogromny rozmach ruchu racjonalizatorskiego w spółdzielniach pracy wszystkich branż. Jeżeli w roku 1948 racjonalizatorzy — spółdzielcy złożyli 2200 wniosków racjonalizatorskich, to w roku 1952 ilość złożonych wniosków wyniosła już 125 tysięcy. Zorganizowany od 15. IX. 53 miesiąc wyłazłości przyniósł 3.948 nowych usprawnień dających ponad 57 milionów złotych oszczędności, a w szeregu racjonalizatorów — produkcji wstąpiło 2329 pracowników pionu spółdzielczego.

Osiągnięcia w dziedzinie rozwoju nowatorstwa i racjonalizacji byłyby stokrotnie większe, gdyby nie błędy, jakie po pełniłymi i popełniamy na tym odcinku. Pierwszym z

nich to słabość planowania pracy racjonalizatorów, spychająca często ten ruch na tory przypadkowości, a nie na drogę rozwiązywania węższych zagadnień decydujących o wykonawstwie planów produkcyjnych. Zbyt słaba jest również popularyzacja i rozpowszechnianie produkcji. Maszyna np. do łaczenia rur ściekowych bez użycia cyny konstrukcji ob. ob. Kaletów z Krakowa mogąc znaleźć zastosowanie we wszystkich jednostkach resortu budownictwa wykorzystywana jest tylko w jednym zakładzie.

Niedostateczna jest nadal pomoc dla racjonalizatorów w postaci odpowiednio wyposażonych warsztatów, dokumentacji technicznej, materiałów i surowców. Świadczy o tym przykład racjonalizatora Jana Piankowskiego ze spółdzielni im. Marchlewskiego w Elblągu, który nie otrzymał żadnej pomocy przy sporządzaniu dokumentacji technicznej w przeprowadzaniu prób kostarki gąsienicowej do cięcia trzciny pod wodą. Warto dodać, że pomysł Jana Piankowskiego przyniesie może państwu około 4 miliony zł oszczędności w jednym tylko sezonie.

Jako jeden z dalszych błędów wskazano na zbyt wielkie załatwianie złożonych wniosków i nieterminowe wyplatanie premii i wynagrodzeń dla racjonalizatorów. Stwierdzono również, że najlepiej pod tym względem pracował Związek Branżowy Spółdzielni Chemicznych w Poznaniu, który dokonywał wypłat wynagrodzeń dla racjonalizatorów zaraz po zakwalifikowaniu pomysłu do realizacji.

Istotnym brakiem utrudniającym szeroki rozwój ruchu racjonalizatorskiego wśród spółdzielców jest słaba jeszcze praca związków branżowych, które zapominają o swej roli kierowniczej i organizatorskiej wykonują częściowo zadania jakie mają do spełnienia komórki wyłazłości w samych spółdzielniach. Ogrom prac jakimś w własnej winy obarczyły się związki branżowe spowodowały np., że w III kwartale ub. roku spośród 2671 zgłoszonych projektów związki branżowe rozpatrzyły tylko 1395.

IX Plenum naszej partii postawiło przed całym narodem a więc i przed racjonalizatorami, przed spółdzielczością pracy ważne zadania w dziedzinie walki o podniesienie poziomu życia mas pracujących. Krajowy Zjazd, a zwłaszcza dyskusja wskazała niewątpliwie racjonalizatorom spółdzielczości drogi i sposoby uniknięcia dawnych błędów. Pomoże im wykonać na swoim odcinku wskazania historycznych też przedzjazdowych — program walki o dobrobyt ludzi pracy.

By więcej było surowców włókienniczych

(Ciąg dalszy ze str. 1.)

mechanizacji pracy przy uprawie lnu i konopi. W zakresie nasilenia szczególne ważne zadania postawiono nie zostały przed Centralnym Zarządem Selekcji Roślin, Instytutem Przemysłu Włókien Lkowych oraz PGR-ami, które obowiązane są wyprodukować poważne ilości nasion lnu i konopi w stopniu superelity i elity. Dla zabezpieczenia dostatecznej ilości materiału siewnego przeprowadzona zostanie również kontraktacja lnu włókniściego i konopi, oraz sprowadzi się pewne ilości nasion w drodze importu.

W bieżącym roku przemysł maszynowy dostarczy planatorom pierwszą partię wyrzutek o trakcji ciągłokowej, które rozmieszczone zostaną w POM-ach położonych w rejonach największego nasilenia uprawy lnu. Na terenach, gdzie brak jest zakładów rozszarpiących a lena na włókno oraz konopie są szeroko uprawiane, zorganizowane zostaną przy GOM-ach punkty półmechanicznego przerobu słomy.

W latach 1954—55 jak stwierdza uchwała — odbędzie się szereg kursów, m. in. dla pracowników GOM-ów z rejonów półmechanicznego przerobu lnu i konopi oraz dla brygadistów spółdzielni produkcyjnych, zajmujących się uprawą roślin włókniściych.

Przed konferencją w Berlinie

(Dokończenie ze str. 1.)

w Locarno — pozostawiając militarnym Niemiec drogę otwartą na wschód, miał jakoby zagwarantować nienaruszalność granic zachodnich sąsiadów Niemiec.

Wydał on na pastwę niemieckiego imperializmu Polskę i inne kraje Europy wschodniej, ale wcale przez to nie uchronił Francji, Belgii, Holandii przed hitlerowskim najazdem.

Tylko porozumienie wszystkich państw europejskich — niezależnie od dzielących je różnice ustrojowych — zapewnić może bezpieczeństwo Europy.

Istnieje system polityczny, który daje możliwość pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i jednocześnie czyni zadość słusznym postulatom sąsiadów Niemiec, w tej liczbie i

Polski. System ten opracowany został w Poczdamie.

„Militaryzm i narodowy socjalizm niemiecki — czytamy w uchwałach poczdamskich — będzie wyrwany z korzeniami i sprzymierzeńcy za wspólnym porozumieniem podejmą obecnie i w przyszłości inne niezbędne zarządzenia, żeby osiągnąć pewność, że Niemcy już nigdy nie staną się groźbą dla swych sąsiadów, albo dla pokoju świata.”

Prawda, że od czasu podpisania układu poczdamskiego minęło już ponad 8 lat, ale jego idee przewiodnie: likwidacja militarystyki niemieckiej, stworzenie zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec oraz sama zasada współpracy wielkich mocarstw — nie straciły nic na swej aktualności. Kto pragnie pokoju w Europie — musi o tym układzie pamiętać i stosować się do jego podstawowych zasad.

Miliony ludzi, spragnionych odprężenia w stosunkach międzynarodowych, łączą z rozpoczynającą się w Berlinie konferencją czterech ministrów, wielkie nadzieje. Tego nie mogą ignorować najbardziej agresywne siły imperialistyczne, które pod naciskiem opinii publicznej musiały przystać na czteromocarsową konferencję. Rozpętały one wprawdzie wokół konferencji czterech kampanię pesymizmu, w której celują nade wszystko koła bonnskie, związane z agresywnymi ugrupowaniami amerykańskimi.

Są niewątpliwie tacy, którzy pragnąliby fiaszko konferencji berlińskiej, aby uzyskać alibi dla kontynuowania polityki zbrojeń i przygotowań wojennych. Ale narody nauczyły się już rozróżniać trafnie, kto naprawdę pragnie pokoju, a kto prze do wojny.

16 kwietnia 1953 roku prezydent Eisenhower zapewnił, że „Stany Zjednoczone gotowe są

wzłąć na siebie sprawiedliwy udział” w rozwiązaniu spornych problemów międzynarodowych. Polska opinia publiczna, na równi z opinią publiczną wszystkich ludzi, którym droga jest idea pokoju, będzie czujnie śledzić, jak dalece ta deklaracja pokrywa się będzie w czasie rozpoczynającej się konferencji z czynami. (Szym)

Sesja naukowa w Instytucie Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina

MOSKWA (PAP)

Dnia 22 stycznia rozpoczęła się sesja naukowa Instytutu Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina, poświęcona 30 rocznicy zgonu W. I. Lenina. Udział w sesji biorą pracownicy Instytutu i członkowie szeregu innych placówek naukowych Moskwy.

Separatystyczne narady Dullesa, Edena i Bidauli'a w Berlinie

Ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich odbyli w dniu 23 bm. w Berlinie dwie separatystyczne narady. Agencja DPA podaje, że ministrowie zaaprobowały opracowane w grudniu ub. roku przez swych rzeczoznawców w Paryżu wytyczne na konferencję czterech mocarstw w Berlinie. Jak wiadomo w opracowaniu tych planów brał aktywny udział specjalny pełnomocnik Adenauera prof. Grewe.

Brutalne pogwałcenie umów rozejmowych przez Amerykanów zagraża pokojowi

Oświadczenie przewodniczącego ogólnohinduskiej Rady rkoju

MOSKWA (PAP)

Jak donosi z Delhi agencja TASS, w mieście Bopal odbywa się konferencja prasowa, na której przewodniczący ogólnohinduskiej rady pokoju dr Kiczlu złożył oświadczenie na temat ostatnich wydarzeń w Korei.

Podkreślił on, że zatrzyma nie przemocą przez dowódcę ONZ na rozkaz amerykańskich kół rządzących 22 tysięcy jeńców wojsk ludowych zagraża poważnie pokojowi i stanowi jawne naruszenie rozejmu w Korei.

Rząd i naród hinduski — oświadczył Kiczlu — odegrały ważną rolę w dziedzinie po-

łożenia kresu działaniom wojennym w Korei. Obecnie naród hinduski powinien połączyć swe wysiłki, aby nie dopuścić do wznowienia tych działań wojennych.

Następnie dr Kiczlu zwrócił się z apelem do premiera Nehru, aby podjął natychmiastowe kroki w celu uniemożliwienia rządowi amerykańskiemu rozrządzenia nowej wojny w Korei.

Mówiąc o agresywnym sojuszu amerykańsko-pakistańskim Kiczlu oświadczył, że sojusz ten jest nową ofensywą Stanów Zjednoczonych na niezależność i suwerenność krajów azjatyckich.

Skandal reklamowy — to stary i nader prymitywny trick. Stosuje się go wówczas, kiedy zwykła reklama już nie działa i klient przestaje interesować się zleżalym towarem. Na widownię występuje wówczas tajemny krzykacz, który z pianą na ustach domaga się niezwłocznego zakazu sprzedaży reklamowanej przez innych tandety. Następnie w obronie towaru występuje cała odpowiednio opłacona zgraja, po czym napadający szybko cofa się ze swych pozycji. A cel został osiągnięty: wrzawa przyciągnęła uwagę klienta.

Analogiczna historia zdarzyła się ostatnio w „państwie” bonnskim. Wobec tego, że narodowi niemieckiemu obrzydła już natrętna i bezczelna reklama faszyzmu, chwyceno się skandalu reklamowego.

W grudniu 1953 roku na ekranach zachodnio-niemieckich ukazał się film „Przed godzin 12 minut 5”. Ten nader mierny pod względem technicznym film był zlepkiem starych hitlerowskich kronik filmowej, wychwalającej reżim nazistowski. W kinach Hamburga, Bremy, Stuttgartu i innych miast zachodnio-niemieckich rozlegały się znowu ochryple wrzaski „führera”.

Nazajutrz po ukazaniu się filmu na ekranach Bonn, zwołano w przyspieszonym trybie konferencję ministrów spraw wewnętrznych wszystkich krajów zachodnio-niemieckich. Na konferencji tej postanowiono pozostawić uznanie każdego z ministrów sprawę zakazu wyświetlania tej prowokacyjnej szmiry. A tymczasem film wyświetlano nadal.

Inicjatorem skandalu reklamowego był sam kanclerz Adenauer, który zupełnie nie oczekiwanie wystąpił w roli antyfaszysty. Na polecenie kanclerza, federalne ministerstwo spraw wewnętrznych sporządziło projekt zakazu utworów prohitlerowskich.

A potem rozpoczął się drugi akt komedii. Cała prasa reakcyjna wystąpiła jednogłośnie w obronie tego „dzieła”. Przede wszystkim „ekspert” — po obejrzeniu filmu (produkcja Goebbelsa) — odkrył w nim... „tendencje demokratyczne”. Następnie prasa bonnska oświadczyła (po raz setny), że zakaz utworów prohitlerowskich byłby „zamachem na wolność słowa”. Wreszcie bonnskie ministerstwo spraw wewnętrznych uznało tego rodzaju zakaz za „sprzeczną z konstytucją”. Rzecz oczywista, że w rezultacie ustały wszelkie rozmowy o zakazie filmu.

Celem skandalu reklamowego w Bonn było załatwienie kilku spraw: ostateczne zalegalizowanie i tak już panoszącej się coraz bardziej propagandy faszyzmu, zwrócenie uwagi publiczności na film, a jednocześnie umożliwienie Adenauerowi odegrania roli „bojownika przeciw hitleryzmowi”... (Wg. czasopisma „Sowiet-skaja Kultura, Nr 4)

Przykłady z jednego powiatu

Najlepszy doradca

Od czego właściwie należałoby zacząć? Długi szereg wypisanych na kartce nazwisk przypomina tak wiele spraw, o których warto by wspomnieć — że trudno od razu wybrać tę najważniejszą. Każde z tych nazwisk napisane na papierze — to tylko wąskie pasemko poustawianych obok siebie liter, ale w pamięci — to długa historia związana z czymś życiem.

Tylko o czym opowiedzieć najpierw? Czy ważniejszy był tutaj zapal do pracy i niezaśpokożone przedtem pragnienie wiedzy, czy też dostarczenie na czas, udostępniona wszystkim... książka? Bo właśnie o niej chcemy dziś opowiedzieć. O niej i o ludziach, którym pomogła w zwykłej, codziennej pracy.

Pierwszy krok

O borowy PRG Racot — Graczyk wyszedł w ten dzień późnym wieczorem. Roboty miał przy chorych krowach więcej niż zazwyczaj, nawet nie było kiedy pogadać o tym zmartwieniu. Bolało go, że mimo jego starań przyszyca rozwijała się dalej. Weterynarz był wprawdzie, ale pielegnować trzeba samemu. Do własnych myśli — jakby w rozmowie — machnął ręką i podniósł nasuniętą na czoło czapkę. Wzrok jego mimo woli padł na oświetlone okna gminnej biblioteki, obok której przechodził. I wtedy błysnęła myśl: „a może by tutaj coś poszukać?” Kiedyś mówiła kierowniczka, że i fachowe tam mają... „Wszedł.

Tego wieczoru przeczytał tylko tę jedną broszurę: „Walcymy z przyszyca” — Oberfelda, którą pomogła mu wyszukać kierowniczka biblioteki — Z. Świątkowa. Kiedy zaczął czytać, wydawało mu się, że i tu niczego nowego nie znajdzie. Dopiero po przeczytaniu całej książeczki i potem po zastosowaniu niektórych jej wskazówek przy pracy — zrozumiał, o ilu ważnych rzeczach nie wiedział przedtem.

Ta broszura — to był właśnie ten przysłowiowy pierwszy krok. Odtąd szukał w bibliotece odpowiedzi na wszystkie nurtujące go myśli, szukał pomocy — rady i nauki. Początkowo sam nie wiedział dokładnie ile nowych wiadomości fachowych przyswoił sobie. Rezultaty swojego czytania rozpoznał dopiero w sukcesach przy pracy.

Przeciwko „niedowiarkom”

Z ob. Stawnej, przodującej dziś gospodyni w gminie Kamieniec, początkowo śmiały się trochę sąsiedzi. No bo jakże? Stępczna, poważna gospodyni — a zaczyna teraz prawdziwe cuda

wyprowadzać ze swoimi kurami. Karmi je nawet w nocy, świeci im światło, ogrzewa pomieszczenie... Wielu nie chciało wtedy wierzyć w skuteczność tych wszystkich zabiegów. Stawnej nie zraziła jednak nieufność wsi. Postanowiła zastosować nowe metody hodowli kur — w taki właśnie sposób, jak doradzało w broszurach, które przynosiła z biblioteki. Z dnia na dzień Stawna przekonywała się sama o prawdziwości słów zawartych w książce — nośność kur wzrastała. Ale inne gospodynie z Kamienia przekonało dopiero wydarzenie, które Stawna uczyniła znaną nie tylko w jej wsi, ale także w sąsiednich gromadach. Na konkursie hodowlanym zdobyła ona I miejsce oraz cenną nagrodę. Przykład podzielała na całą wieś. Broszury o wzorowej hodowli kur trafiły wtedy do rąk wielu kamicieckich gospodyń.

Podobnych przykładów i podobnych ludzi nie trzeba dziś szukać zbyt długo. W każdym powiecie, w każdej gromadzie znajdują się tacy, którzy w rozumny sposób wykorzystują wszystko to, co przyniosło nam nowe życie.

Z powiatu kościańskiego warto wymienić chociażby o. borowego Kwasiborskiego. Przesłuchiawszy broszury o zimnym wychowie cieląt wprowadził go we własnym gospodarstwie, a ob. Linke, stosując się do wskazówek zawartych w książce „O hodowli kur” zapobiegł pomorowi drobiu u siebie. I jeszcze jeden przykład: ob. Reimanowa hoduje dziś według porad najnowszej wiedzy rolniczej piękne, rasowe kury.

Przykłady można by oczywiście mnożyć. Ale nie o statystykę przecież chodzi. Ważny jest tutaj fakt, że książka dociera dziś do masowego czytelnika wiejskiego, że ula

twia mu pracę i pozwala osiągać lepsze wyniki.

...żeby książka dotarła do wszystkich

Ale bez sprawnego udostępniania i doręczania książek czytelnikowi, nie byłoby tamtych przykładów.

„Dobry bibliotekarz — to także dobry doradca” — oto dewiza kierowniczk Biblioteki Powiatowej w Kościanie ob. Olezykowej. A powiat kościański ma dobrych bibliotekarzy. Pracowniczk placówki kościańskiej znają dobrze swych czytelników i starają się o to, by każdy otrzymał odpowiednią dla siebie książkę, a także o to, by do wszystkich 14 punktów bibliotecznych w gminach i miasteczkach nadesłać książki na czas. Pamiętają o tym, aby udostępnić uczestnikom kursów upowszechnienia wiedzy rolniczej broszury i pisma fachowe. W gorącym okresie walki o plan — w okresie przeprowadzanej akcji skupu — bibliotekarze kościańscy w wielu wypadkach pomagali chłopom we właściwym zrozumieniu konieczności terminowego wywiązania się z obowiązków wobec państwa. Wszystkie biblioteki zorganizowały wtedy wystawy książek i pism, związanych tematycznie z zagadnieniami rolnymi, a wielu spośród bibliotekarzy wysłuchało pogadanki i odczyty.

W ten sposób biblioteki na wiazały serdeczną, mocną więź ze swoimi czytelnikami i rozbudziły w nich prawdziwe przywiązanie do najlepszego z doradców — do książek. (Ch)

25 tysięcy osób na wczasach

W ubiegłym roku z Wielkopolski na wczasy wyjechało ponad 19 500 osób. Około 11 tys. wczasowiczów stanowiły pracownicy fizyczni. Ponadto skierowano na 21-dniowe wczasy lecznicze około 4 tys., a na 28-dniowe lecznicze przeciwgruźlicze około 500 osób. (ha)

Przed wszystkim — dobry plan

Tezy przedjazdowe IX Plenum KC PZPR i uchwała Rady Ministrów w sprawie podniesienia produkcji roślinnej i hodowlanej w rolnictwie nakładają na aparat państwowej służby rolnej poważne zadanie. Chodzi bowiem nie tylko o udzielenie spółdzielniom produkcyjnym i gospodarstwom indywidualnym bezpośredniej pomocy fachowej, ale i opracowanie szczegółowego planu rozwoju hodowli. „Opracowując takie plany w powiatach i gminach, nie wolno zapominać o jednej podstawowej rzeczy: plany muszą być uzgodnione z zainteresowanymi spółdzielcami i chłopami gospodarującymi indywidualnie.

Opracowany i narzucony odgórnie plan, choćby najlepszy, nie przyniesie spodziewanych rezultatów. Planami muszą się zainteresować także prezydja powiatowych i gminnych rad narodowych, przeanalizować je łącznie z wydziałami rolnictwa, czy instruktorami gminnymi. Spychanie tych spraw tylko na aparat służby rolnej byłoby błędem nie do darowania.

O tym należy pamiętać w tej chwili, kiedy każdy powiat przygotowuje lub przygotowuje plan walki o podniesienie produkcji rolnej na swoim terenie. Planu te są różne. Niektóre powiaty, jak np. szamotulski przygotowują je odgórnie, inne jak obornicki po dokładnym zaznajomieniu się z możliwościami terenu.

Przeanalizujmy pokrótce plan powiatu szamotulskiego. Na 100 ha ułków rolnych przypada tam przeciętnie 39 sztuk bydła i 68 sztuk trzody chlewnej. Ale w gminie Wronki i Obrzycko przypada na 100 ha tylko 24 sztuki bydła. Różnice więc w poszczególnych gminach są olbrzymie

i tu zadanie dla Wydziału Rolnictwa Prezydium PRN nasuwa się samo: podciągnąć zaniedbane gminy do poziomu przodujących. Plan ogólny dla całego powiatu przewiduje podniesienie stanu pogłowia bydła do 42 sztuk, a świń do 72 sztuk na 100 ha. Zaleca się więc rolnikom zakontraktowanie 200 cielczek, 100 jałówek, 100 byczków, 80 buhajków i 20 knurów.

Pięknie, prawda? Ale te zaokrąglone liczby świadczą, że plan opracowano odgórnie, bez wniknięcia w możliwości terenu. Nie zorganizowano narad w gromadach i gminach, nie zebrano od zainteresowanych rolników konkretnego materiału potrzebnego przy planowaniu. Takie postawienie sprawy może spowodować różne niespodzianki — zawalenie planu w jednym, duże przekroczenie w innych miejscowościach, albo niewykorzystanie możliwości i rezerw tkwiących w wielu gminach i gromadach. Taki plan ogólny można będzie wykonać zresztą dopiero przy ogromnej pracy mobilizacyjnej i znacznym wysiłku służby rolnej. Wysiłek ten byłby zbędny, gdyby plan poprzedzono dokładnym rozeznaniem terenu.

Inaczej zabrał się do planowania Wydział Rolnictwa PRN w Obornikach. Plan oparto na wynikach ankiety rozesyłanej do 73 spółdzielni produkcyjnych. To już jest coś konkretnego, bo zorientowano się właśnie w zapasach, rezerwach i możliwościach, otrzymano pewien obraz sytuacji ale tylko w spółdzielniach produkcyjnych. Zapomniano zupełnie przy planowaniu o 22 gromadach indywidualnych. Skutkiem tego przeoczenia plan rozwoju hodowli w pow. obornickim nie może być real-

Dla zaspokojenia potrzeb LUDZI PRACY



Wszyscy zapewne wiedzą, jakie to zakłady w Poznaniu produkują wsporniki, potężne lokomotywy i maleńkie, zegarmistrzowskie śrubokręty. Tak, to Zakłady im. J. Stalina. Produkują zresztą nie tylko śrubokręty, ale również wiadra drewniane z odpadków drzewa, pozostałych przy produkcji wagonów.

Na zdjęciu: stolarz Jan Woźny przy składaniu wiader.

Zakłady J. Stalina dostarczyły już do „Argedu”: 1100 zgrzebeli, 500 sztuk beczek, 1000 śrubokrętów, 900 sztuk szczotek do butelek, ponadto pogrzebaczy, stojaków do choinek, proszku do czyszczenia garnków, cebrzyków.

W opracowaniu znajdują się szereg prototypów innych wyrobów, jak adaptory elektryczne, wózki dla kalek, saneczki dziecięce, patelnie oraz nowy model maszynki do golienia ze stałym ostrzem.

„Arged” jest również odbiorem produkcji ubocznej WFUM, która wykonała m. in. kilka ton odlewów piecowych. Z Poznańskich Zakładów Metalowych „Arged” otrzymał 900 sztuk wycieraczek, 500 żaluzji wentylacyjnych, 3 tys. kompletów haków do łózek, 1800 wieszaków do pokryw, 1000 szt. pogrzebaczy.

W najbliższym czasie „Arged” przystąpi także do rozprowadzania artykułów produkcji ubocznej Zakładów Metalurgicznych „POMET”, a mianowicie: siekaczy do buraków i ziemniaków, pogrzebaczy i siekier oraz rusztów, młotków i siekier z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile.

Z życia ZSRR

Bezpośrednie połączenie kolejowe Moskwa — Pekin

Zacieśniające się coraz bardziej stosunki handlowe i kulturalne pomiędzy ZSRR i krajami demokracji ludowej, a Chińska Republika Ludowa spowodowały konieczność nawiązania bezpośredniej i stałej komunikacji kolejowej pomiędzy Moskwą a Pekinem.

Kilka dni temu wyruszył z Moskwy pierwszy próbnny pociąg pospieszny, złożony z 7 wagonów, jeszcze bez pasażerów. Wagony w tym pociągu urządzone są luksusowo i mają połączenie telefoniczne międzymiastowe.

Pociągi z Warszawy, przybywające do Moskwy w środy i niedziele, otrzymają połączenie z pociągami Moskwa — Pekin.

Miasto Chmielnickiego

Dla uczczenia 300-lecia zjednoczenia Ukrainy z Rosją oraz zasług dla narodu ukraińskiego i rosyjskiego hetmana Bogdana Chmielnickiego, przemianowano dekretem Prezydium Najwyższej Rady Ukraińskiej Republiki Radzieckiej miasto Proskurow na Chmielnicki, a obwód Kamieniecki Podolski na obwód Chmielnicki. Proskurow był przed Wielką Rewolucją Październikową małą miasteczką, posiadającą około 20 drobnych zakładów rzemieślniczych. Obecnie stanowi centrum rejonowe, posiada przeszło 40 przedsiębiorstw przemysłowych, 22 zakłady naukowe, teatr oraz liczne kluby i biblioteki. (h)

Futra z drzewa

Któż z kobiet nie pragnąłby mieć pięknego, karakulowego futra, lub przynajmniej karakulowego kołnierza?

Zresztą karakulowe kołnierze i czapki chętnie również noszą mężczyźni. Karakulki mają jednak pewną zasadniczą wadę — są stosunkowo drogie. Drogie zaś dlatego, że na jedno karakulowe futro należy zużyć około 100 skórek z jagniąt owiec specjalnego gatunku, które można hodować jedynie w południowych krajach o ciepłym i suchym klimacie.

Ale potrzeby ludzi pracy wzrastają i wzrasta m. in. zapotrzebowanie na karakulki. I oto radzieccy technicy opracowali metodę produkcji karakulów z... drzewa.

Długa droga przebywa drewno, zanim się stanie pięknym bluszczącym karakułem. Opracowana technologia produkcji wymagała wielu doświadczeń, zmudnych badań i prób, ale w rezultacie uzyskano to, że jedna tylko „karakulowa” maszyna w moskiewskiej fabryce doświadczałnej produkuje w ciągu roku tyle sztucznych karakulów, ile można uzyskać z 500.000 jagniąt.

Aby otrzymać sztuczne karakulki, należy drewno stosowno przerobić najpierw na celulozę, mającą wygląd dużych białych arkuszy. Rozdrobnioną celulozę poddaje się alkalicznej kąpieli i uzyskana w toku dalszej przeróbki gęsta oleista ciecz — wiskoza — przeciska się przez

bardzo małe otwory. Otrzymane w ten sposób nitki poddaje się z kolei kąpieli kwasowej, w której natychmiast twardnieją. Tak otrzymane, zabarwione na kolor czarny, biały i brązowy, włókno przesyła się do fabryki karakulów. Aby otrzymać karakulki, łączy się nitki splecioną z trzystu czarnych włókien z setką włókien białych i otrzymywaną przedtem poddaje dalszej obróbce chemicznej, ażeby uodpornić ją na działanie wilgoci.

I teraz dopiero rozpoczyna się właściwa produkcja karakulów. Przede wszystkim na kawałki, łączy w pećki, a następnie karbuje („onduluje”) w specjalnej maszynie. Początkowo przyszywano „karakulowe pećki” do materiału za pomocą zwykłej maszyny do szycia, ale dyrektor doświadczałnej fabryki, Piotr Filipowicz Sapiełewski, skonstruował specjalne urządzenie i opracował technologię umocowywania „pećków karakulowych” na tkaninie za pomocą odpowiedniego kleju kauczukowego.

Otrzymane w ten sposób karakulki trudno odróżnić od prawdziwych; są one bardzo mocne, odporne na działanie wody, na zmianę temperatur i nie płowięją na słońcu.

Produkcja sztucznych karakulów stanowi jeszcze jedno zwycięstwo techniki, które udostępni ludziom pracy zaopatrzenie w wszelkiego rodzaju karakulowe wyroby. Grab.

O tych, których często nie dostrzegano

Przed kilkunastu dniami Izba Rzemieślnicza w Poznaniu otrzymała list rzemieślnika indywidualnego ze Skulska, powiat Koniński, Józefa Bojanowskiego.

„Uprzejmie zwracam się z zapytaniem i prośbą — pisze ob. Bojanowski — do kogo my, drobni rzemieślnicy (kolodziej) mamy się zwracać o przydział materiałów w postaci drzewa. Napisałem podanie o przydział do PRN, a ta po 6 lub 7 miesiącach odpowiada ci: „podanie obywatela zostało rozpatrzone odmownie”. Są w pobliskich lasach walki i drąg dębowe, które nadają się dla kolodziej. Pojedziesz kupić, to nie sprzedadzą ci za nic.”

Już to samo, że na odpowiedź rzemieślnik czekać musiał kilka miesięcy — świadczy o niewłaściwym podejściu niektórych rad narodowych do rzemiosła.

Inny przykład niezrozumienia roli indywidualnego rzemiosła wyciągamy z listu Okręgowego Związku Cechów w Wągrowcu, skierowanego do Izby Rzemieślniczej.

„Wągrowieckie Zakłady Przemysłu Drzewnego organizują swoje punkty usługowe w porozumieniu z Referatem Przemysłu PRN w Wągrowcu — na bazie istniejących zakładów rzemieślniczych, likwidując tym samym indywidualne warsztaty. Mimo, że w Kąkolinie istnieje niezły warsztat kowalski po kowale Przybylu, wspomniane zakłady uruchomiły w tej miejscowości swój punkt usługowy kowalski na bazie czynnego indywidualnego zakładu rzemieślnika Stanisława Kruscia.”

Oczywiście — szybciej i bardziej wygodnie, ale... w niezgodzie z wytycznymi partii i rządu, w sprzeczności z teząmi przyjętymi na IX Plenum KC PZPR.

A w Poznaniu? — I tutaj w organach rad narodowych siedzą jeszcze biurokraci, dla których sprawa 12300 indywidualnych warsztatów rzemieślniczych — ich sytuacji, działalności, ich osiągnięć i braków — jest nadal nieistotnym problemem.

Rzemieślnika Retmańskiego, który przy ul. Rokossowskiego miał warsztat radiomechaniczny i zajmował się m. in. badaniem przyrządów do produkcji struno betonów — Wydział Kwaterunkowy Prezydium MRN przeniósł do porzeźnickiego lokalu.

Przy ul. Wybickiej czynny jest warsztat rzemieślniczy nastawiony na naprawę instrumentów geodezyjnych. I temu (jedynemu w Poznaniu) specjalistycznemu Wydział Kwaterunkowy chciał odebrać lokal, ale po interwencjach Izby Rzemieślniczej ustąpił. Znowu — działanie po linii najmniejszego oporu — szybko, wygodnie, lecz niestety, z uszczerbkiem dla ludzi pracy.

korzystających z usług rzemieślnika.

Dlaczego, z uszczerbkiem, zaraz wyjaśnimy:

W roku ubiegłym uległo likwidacji 1534 indywidualnych warsztatów rzemieślniczych, z których tylko część, bo 321 — zastąpiły placówki spółdzielcze, reszta — psze stała istnieć, właściciele warsztatów zaś przeszli do pracy w przemyśle, spółdzielczości lub (na wsi) wrócili do pracy na roli.

Tymczasem wiele białych plam na mapie sieci punktów usługowych naszego województwa stwarza źródło poważnych kłopotów mieszkańcom miast i wsi, zmuszonym do odbywania nierzadko kilkukilometrowych wędrówek po to, by się ostrzyć, podkuć konia, lub naprawić buty.

Sprawa zaopatrzenia

Żaopatrzenie indywidualnego rzemiosła jest obecnie już coraz lepsze, jednak jakość i forma przydzielanego surowca są często jeszcze nieodpowiednie. W ostatnich tygodniach na przykład, w wielu warsztatach rzemieślników z powiatów: Międzychód, Kępno, Pila i innych nie odebrało swoich przydziałów żelaza, gdyż były to duże bloki, z którymi warsztat nie mógłby sobie poradzić.

Pozostały jeszcze surowce odpadkowe, na które rzemieślnik również otrzymuje przydziały z Prezydium WRN. W niektórych branżach, jak na przykład skórzaną i metalową — zaspokajają one potrzeby rzemiosła zaledwie w 30 do 50 procent.

Jak w takiej sytuacji radzą sobie rzemieślnicy? — Po części odmawiają klientom usług, tłumacząc się brakiem surowca, po części wykonują usługi z powierzonych materiałów, lub kupując surowiec na wolnym rynku po odpowiednio wysokich cenach, świadczą usługi po cenach równie wysrubowanych. We wszystkich tego rodzaju przypadkach cierpi na tym klient — człowiek pracy.

Wnioski

„Celem pełnego wykorzystania możliwości zwiększenia produkcji rzemieślniczej dla lepszego zaspokojenia potrzeb ludności, należy zwiększyć zaopatrzenie indywidualnych warsztatów rzemieślniczych w surowce i materiały oraz dopomóc rzemieślnikom w uzyskaniu niezbędnych lokali produkcyj-

nych” — czytamy w tezach przyjętych na IX Plenum KC PZPR.

Jakie w świetle tego postulatów należy postawić przed Wydziałami Przemysłu Prezydium WRN i MRN, by uzyskać lepsze niż dotychczas wykorzystanie warsztatów indywidualnego rzemiosła w walce o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy?

PO PIERWSZE — zapewnienie ciągłości przydziału surowców dla rzemiosła świadczącego usługi dla wsi i to zarówno w odniesieniu do żelaza i drewna, jak i koksu;

PO DRUGIE — zwiększenie przydziałów tak, jak to ostatnio miało miejsce ze skórą;

PO TRZECIE — zapewnienie pełnego zaopatrzenia warsztatów rzemieślniczych w surowce odpadkowe rozdzielane w oparciu o sporządzone przez WKPG bilanse surowców odpadkowych;

PO CZWARTE — dopilnowanie, by nie miały miejsca wypadki sztucznej, nie uzasadnionej gospodarczo samolikwidacji warsztatów rzemieślniczych.

W realizacji ostatniego postulatów pomóc muszą organizacje samorządu gospodarczego rzemiosła — Izba Rzemieślnicza, Cechy i Okręgowy Związek Cechów poprzez szersze niż dotąd inicjowanie ruchu spółdzielczości pomocniczej.

Wreszcie pod adresem wszystkich wydziałów i referatów Izby: należy bezwarunkowo zerwać z dotychczasowym stylem pracy, przejść od roboty papierkowej do ściślejszego kontaktu z terenem. Przedstawiciele Izby bardzo rzadko wizytują warsztaty rzemieślnicze, nie współpracują z cechami, a jeśli chodzi o kontakt z radami narodowymi, to poza załatwianiem różnego rodzaju interwencji utracili go niemal zupełnie.

Spodziewać się trzeba, że w najbliższym czasie zwołana zostanie w Prezydium WRN narada z udziałem przedstawicieli MRN, Komisji Drobnej Wytwórczości, spółdzielczości pracy oraz Izby Rzemieślniczej i Okręgowego Związku Cechów, poświęcona ustaleniu nowego planu pracy w zakresie rzemiosła: planu zgodnego z wytycznymi IX Plenum Partii.

K. Brzeżański

Chuligaństwo można i trzeba zwalczyć

Chuligańskie wybryki na ulicach Poznania, nie należą niestety do rzadkości, budzą nie tylko odrazę, wstręt i oburzenie, lecz skłaniają również naszych czytelników do zastanowienia się nad sposobami zwalczania chuligaństwa.

O to co pisze do redakcji ob. Krystyna W. z ulicy Wrocławskiej:

„Sądzę, że walkę z chuligaństwem należy prowadzić różnymi drogami. A więc szeroką pracą wychowawczą, przez związki zawodowe i ZMP, dostarczanie i zainteresowanie młodzieży właściwymi rozrywkami, wreszcie nieustępliwą postawą całego społeczeństwa oraz ostrym piętnowaniem i karaniem niepoprawnych chuliganów.

Jednocześnie konieczne jest wyeliminowanie tych warunków, które sprzyjają plenieniu się chuligaństwa. I tu nasuwa mi się pewna uwaga. Jak wiadomo najwięcej chuligańskich wybryków ma miejsce wieczorem, lub nocą i dokonywane jest pod wpływem alkoholu. Czy konieczne jest więc ułatwianie nabywania alkoholu przez sprzedaż w sklepach nocnych. Obserwowałam niejednokrotnie, że po nabyciu wódki

w sklepie nocnym grupa wyrostków „konsumowała ją, tuż obok, w bramie”. A od tego tylko krok do awantury na ulicy.

Stawiamy więc konkretny wniosek, aby zlikwidować sprzedaż alkoholu w sklepach nocnych.

Redakcja w pełni podziela zdanie naszej czytelnicy. Założeniem sklepów nocnych jest umożliwienie ludzkiej pracy nabywania artykułów spożywczych w godzinach wieczornych i taka też nadal powinna być ich rola. Sądzymy, że i inni czytelnicy wypowiadają się jeszcze w tej sprawie.

I jeszcze jeden wyjątek listu. Ob. Bolesław M. z ulicy Rokossowskiej pisze:

„Wielokrotnie zwracano już uwagę, że przed kinem „Baltyk” i „Apollo” spotyka się „kwiat” poznańskiej chuliganerii. Nie widąc jednak, aby miejsca te były otoczone właściwą opieką ze strony tak organów M. O., jak i lotnych ekip ZMP, a przecież tam właśnie mogą powstać projekty chuligańskich wyczynów. Kiedyż na te wyświetlają cieszące się dużym powodzeniem filmy (na przykład obecnie „Przygoda na Mariensztacie” i „Nadziei na dwa grosze”, można nawet zaobserwować próby spekulacji biletami, z której „dochód” wplynniony w pobliskich lokalach powoduje w następstwie krawki, rozbijanie się, nierzadko i chuligańskie awantury rozwydrzonych wyrostków.

O czym świadczą dwa przytoczone listy. Świadczą one o tym, że społeczeństwo pragnie czynnie włączyć się do walki z chuligaństwem, że szuka środków dla dopomożenia władzy w pełnym zlikwidowaniu tego szkodliwego zjawiska.

Czekamy na dalsze listy czytelników.

Szkoda

Kierownik Wytwórnicy Win w Kościuszkę przy ulicy Kościuszkowej 32 spojrzal nieufnie na wielką kopertę z grubego, szarego papieru, suto okraszoną stemplami i znaczkami.

— To chyba nie dla mnie. — Dla was — potwierdził listonosz, — nadawca Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego w Poznaniu. Jest nawet liczba dziennika 17/54. Pokwitujcie szybko, bo spieszę dalej.

— Co tam może być? — dziwił się kierownik.

— Może instrukcja przeciwpożarowa, albo jakaś broszura? Otwórzcie, to zobaczycie. Cześć!



Listonosz odjechał, a kierownik został z kopertą i zaciekawieniem. Koperta była olbrzymia o rozmiarach 25x35 cm, ale zaciekawienie było jeszcze większe.

Jeden ruch ręką i ze środka wypadła pojedyncza kartka cienkiego papieru o rozmiarach 14x19 cm, na której znajdował się... Co? Apol o konieczności oszczędzania?

Nie, to byłby felietonowy schematyzm! Na kartce, było krótkie wyjaśnienie w jednej z tyśiące drobnych spraw.

Konieczność oszczędzania przypomniała się tylko kierownikowi, gdy ważył w jednej ręce kopertę, a w drugiej świeżek. Szkoda, że nie przypomniała się nadawcy... (la)

JAN ŁAGODA

Czego uczy sprawa Skoków?

Było to w godzinach popołudniowych... — Tajemniczy telefon z Wągrowca — Siedem dni ciemności — Dlaczego właśnie dwusetki? — Wysznujemy wnioski

Szczepan Bartkowiak, tak jak to robią wszyscy inni ludzie w zimowe poranki, przekreślił kontakt w ścianie. W jednym momencie pokój załatał jasne światło, tak jasne, że Bartkowiak musiał na chwilę przymknąć oczy. Gdy je otworzył, w pokoju znowu było szaro. Podszedł do lampy i stwierdził, że żarówka przepaliła się.

Za chwilę dobiegł go okrzyk z sąsiedniego pokoju: — Tatusiu, Radio nie chce grać...

Pobieżne oględziny wykazały, że przepaliły się lampy i kondensator.

— Ja wiem. Staralem się skomunikować z kierownictwem Posterunku w Wągrowcu, ale nikt nie odpowiada. Muszę wyciągnąć kierownika i trzeba będzie coś zrobić...

I pojechał. Następnego dnia zapisał się trwałymi głoskami w historii miasteczka. Ci bowiem, którzy nieświadomi wypadków poprzedniego dnia włączyli rano światło i radia, w paru sekundach stracili żarówki i odbiorniki.

Przybyła z Wągrowca ekipa techniczna z zastępcą kierownika Posterunku — Łukaszkowskim stwierdziła, że przyczyną wypadku było złaczenie się gdzieś tam dwu przewodów. Uszkodzenie naprawiono, ekipa odjechała. Dostali mieszkańcy Skoków z dobrej funkcjonującą siecią elektryczną, ale — bez żarówek.

Do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Skokach zgłoszono obfity rejestr strat: ponad 300 przepalonych żarówek i około 30 uszkodzonych aparatów radiowych, bezpieczników itd. Cały tydzień trwały ciemności w Skokach, zanim udało się

— W porządku. Klawo. Przez dłuższy czas rozmowa toczyła się według powyższego wzoru, i aczkolwiek nie dała pozytywnego rezultatu, utwierdziła pracowników PGR Roszkowo w przekonaniu, że tajemniczy pracownik Posterunku w Wągrowcu jest jako rozmówca wręcz niepojętym, lub przynajmniej — pijany.

Około godziny 21 włączono w Skokach prąd. Chyba chęcią wyrównania całonocnego niedoboru można wytłumaczyć fakt, że obdarzono mieszkańców Skoków tak silnym napięciem (prawdopodobnie 380 Volt), iż w wielu domach zrobiło się jasno, jak w lipcowe południe. Ciemną stroną tego jasnego światła było jedynie to, że żarówki ni stąd ni z owad zaczęły się masowo przepalać. W tym — ze samym mniej więcej czasem na dworcu toczyła się rozmowa między monterem a znanym nam już kolegą — Szczepanem Bartkowiakiem.

— Już pan wyjeżdża? — Już. — A co będzie z tym światłem? Zróbcie coś, bo nam się wszystko poprzepala...

— Ja wiem. Staralem się skomunikować z kierownictwem Posterunku w Wągrowcu, ale nikt nie odpowiada. Muszę wyciągnąć kierownika i trzeba będzie coś zrobić...

I pojechał. Następnego dnia zapisał się trwałymi głoskami w historii miasteczka. Ci bowiem, którzy nieświadomi wypadków poprzedniego dnia włączyli rano światło i radia, w paru sekundach stracili żarówki i odbiorniki.

Przybyła z Wągrowca ekipa techniczna z zastępcą kierownika Posterunku — Łukaszkowskim stwierdziła, że przyczyną wypadku było złaczenie się gdzieś tam dwu przewodów. Uszkodzenie naprawiono, ekipa odjechała. Dostali mieszkańcy Skoków z dobrej funkcjonującą siecią elektryczną, ale — bez żarówek.

Do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Skokach zgłoszono obfity rejestr strat: ponad 300 przepalonych żarówek i około 30 uszkodzonych aparatów radiowych, bezpieczników itd. Cały tydzień trwały ciemności w Skokach, zanim udało się

Stoczniovcy gdańscy z rewizytą u ZISPO-wców

195 - osobowy Zespół Pieśni i Tańca Stocznia Gdańskiej pod kierunkiem M. Stanczyka i Fr. Stępa, który gościł ostatnio w ZISPO, potrafił do tego stopnia rozgrzać atmosferę sali ZISPO, że bism, oklaskom i gorącym owacjom nie było wprost końca. Stoczniovcy w umiarkowanie zestawionym, trzydziściu programie wykazali dużą dozę inwencji, młodzieńczego poletu i dowcipu, pokazując w popisach estradowych wartościowe pozycje uwer-tur operowych Glinki i Chaczaturiana w doskonałym brzmieniu zespołu orkiestralnym pod dyr. Leonarda Papkego, pieśni (m. in. o szerokim oddechu tematyki morskiej) w wykonaniu zgranego żeńskiego sektetu, lub też męskiego kwartetu wokalnego, wreszcie inteligentnie zróżnicowane, dynamicznie polskie pieśni masowe i popularne z Marszem Młodzieży Radzieckiej S. Tulikowa na czele w wykonaniu chóru mieszanego z towarzyszeniem orkiestry pod dyr. Bernarda Cywińskiego. Marz Stoczniovców i Piosenka Stoczniovców w wstępie i w zakończeniu części estradowej zwały popisy z warsztatów pracy zespołu. Popis zespołu akordeonistów pod dyr. E. Rokickiego zadziwiał, szczególnie w czardaszu — znakomitym wycuciem

rytmu (podobnie jak zespół jazzowy w ostatniej, nieoficjalnej części programu pt. „Rejs na ZISPO”, opartym na własnych, aktualnych tekstach).

Drugą część programu wypełniła Suita ukraińska — „Bandura”, oparta na oryginalnych, ludowych motywach muzycznych i pieśniarskich, przygotowana i wykonana przez chór, balet i orkiestrę z okazji trzydziśnej rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Całość suit (mimo ciasnoty sceny) urzekała świeżością, prostotą i barwnością. Zwiastowała dynamiczny hopak, obok subtelnych korowodów dziewczęcych — dał duże pole do popisu tancerzom, świetnie wykonującym trudne figury tego narodowego ukraińskiego tańca.

Przemówienia przedstawicieli dyrekcji i rad zakładowych współzawodniczących w produkcji zakładów, jak i wymiana upominków były mocnym akcentem przyjaznych wiewów łączących gdańskich stoczniovców z poznańskimi metalowcami.

Przeoczeniem Wydz. Kultury Prezydium WRN jak i ORZZ było, że tego rodzaju wizyta ograniczyła się tylko do wewnętrznych występów w ZISPO. T. S.

Nie tak przyjmuje się ekipy lekarskie Motocykl SHL nagrodą za usprawnienie

26 KRONIKA
STYCZEŃ



WTOREK
Polikarpa
Środa w.: 7.27
Zach.: 16.11

Na ogół chmurno i możliwe drobne opady śnieżne. Temperatura nocą ok. -15 st. C, dniem ok. -10 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane północno-wschodnie.

Tak jak przed rolnictwem, tak i przed całą ludnością pracującą stoją dzisiaj poważne zadania wynikające z IX Plenum KC PZPR. W rzędzie tych zadań stają zagadnienia zdrowia ludności wiejskiej, od którego w znacznym stopniu zależne są osiągnięcia w produkcji. Nie wszyscy jednak doceniają znaczenie szeroko stosowanej pomocy państwa w tej ważnej sprawie i swym lekceważącym do niej stosunkiem, udaremniają korzystanie z opieki lekarskiej licznym pacjentom.

Oto np. przybyła (w niedzielę 17 bm.) do spółdzielni produkcyjnej Bzowo w pow. czarnkowskim ekipa lekarsko-dentystyczna, nie mogła niestety spełnić swego zadania, ponieważ powiadomiony na czas o przyjeździe lekarzy zarząd spółdzielcy nie przygotował pokoju do przyjęcia, nie ogrzał go, zapomnieli o potrzebnym stole, krzesłach, nie mówiąc już zupełnie o miednicy, wodzie itp. przedmiotach niezbędnych do badań lekarskich i zabiegów dentystycznych.

To niedbałe ustosunkowanie się do tak ważnej akcji trak-

towanej przez lekarzy społecznie, uniemożliwiło licznie zebranym pacjentom skorzystanie z pomocy leczniczej. Tak być nie może. Zarząd wybrał spółdzielcy po to, aby troszczyli się o członków. Tej troski jednak w takim postępowaniu nie widać. Należy więc jak najszybciej zmienić niewłaściwy stosunek do spraw bytowych człowieka. (S)

Nowa budowla planu 6-letniego

Przed kilku dniami w Czarnkowie odbyła się uroczystość ukończenia budowy mostu.

Dzień POZNANIA

W Wydział Zaoicznego Szkolenia Zawodowego (ul. Śniadeckich nr 54/58), przyjmując zapisy kandydatów do Technikum Handlowego, Statystycznego i Technikum Planowania Obrotu Towarowego. Nauka w tych technikach trwa 7 semestrów. Świadczenie dojrzałości Technikum Zaoicznego daje również prawo wstępu na wyższe uczelnie. Zapisy przyjmują sekretariat przy ul. Śniadeckich nr 54/58 — pokój nr 6.

W dniu 17 stycznia br. zakończony został okres polowań na zające. Od 10 bm. na obszarze całego kraju obowiązują dla zająca okres ochronny i polowania na zające są zabronione.

Gorzowskie Zakłady Włókien Sztucznych są stosunkowo młodą placówką produkcyjną w naszym kraju. Produkcja przędzy polanu o parta jest na zdobyczych najszybszej nauki i doświadczeniach przodującego przemysłu Związku Radzieckiego. Wiele zabiegów wynikających z procesu technologicznego wymaga jednak

w dalszym ciągu ulepszania oraz wprowadzania nowych form i metod pracy opartych na doświadczeniach robotników, techników i inżynierów. Kilkadziesiąt pomysłów racjonalizatorskich pracowników tego zakładu zostało zastosowanych w produkcji i przynosi ogromne zyski.

Ostatnio jedną z najistotniejszych trudności w podnoszeniu jakości przędzy było ustalenie stopnia wyciągliwości plastycznej przędzy. Używany dotychczas sposób

reżymy określania wyciągliwości nie był dokładny, gdyż uwarunkowany był opanowaniem tej sztuki przez pracownika. Kierownictwo zakładu ogłosiło więc konkurs racjonalizatorski na opracowanie projektu zmechanizowania tej czynności.

Racjonalizatorzy i tym razem nie zawiedli. Wśród kilku złożonych projektów znalazł się projekt „plastykoma” przedstawiony przez znanego w zakładzie racjonalizatora inż. Kazimierza

Z WIELKOPOLSKI

W dniu 10 bm. pracownicy sekcji finansowo-księgowej Powiatowego Zakładu Mleczarskiego w Czarnkowie zameldowali o złożeniu bilansu za rok 1953. W ten sposób załoga PZM wykonała swe zobowiązania, podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR. (M)

Ważne dla chłopów

Ostatnie odwilże i ponowne mrozy spowodowały powstanie na zasiwach ozimym skorup lodowych, które utrudniają dopływ powietrza i mogą spowodować zniszczenie roślin.

Ministerstwo Rolnictwa apeluje do wszystkich chłopów, aby zwrócili baczną uwagę na zasywy. Tam, gdzie powstały skorupy lodowe, należy natychmiast przystąpić do ich niszczenia, wykorzystując do tego wszelkie sposoby, jak przepędzanie bydła i koni, kruszenie skorupy przy pomocy ciężkich bron, kultywatorów, wałów kołowych itp. Można również posypywać skorupę lodową popiołem, miałem torfowym itp.

Ministerstwo Rolnictwa przypomina pracownikom służby rolnej, aby wzmożli kontrolę zasywów i instruowali chłopów, zwracając im uwagę na niebezpieczeństwo wyprzenia zasywów pokrytych skorupą lodową. Służba rolna powinna wskazać chłopom sposoby niszczenia skorupy lodowej i organizować zbiorowe niszczenie skorup lodowych na polach.

Kordysa. Projekt po rozpatrzeniu i poddaniu próbom przez Komisję Racjonalizatorską został zatwierdzony i przekazany do użytku. Autor tego usprawnienia zdobył pierwszą nagrodę w konkursie w postaci motocykla marki SHL.

Warto nadmienić, że inż. Kordys posiada na swym koncie już kilkanaście większych i mniejszych usprawnień i wynalazków. Jego śladem idą także inni pracownicy, którzy czynnie pracują w klubie techniki i racjonalizacji. Klub ten liczy już kilkudziesięciu członków i posiada wszelkie dane dalszego rozwoju. (czm)

Naukowcy pomagają chłopom

W województwie zielonogórskim odbyły się dwa spotkania naukowców z chłopami i służbą rolną.

W Nowej Soli kilkuset małopolskich i średniopolskich chłopów, kierowników gromadzkich samokształceń rolniczego wysłuchało wykładów rektora WSR we Wrocławiu prof. Konopinskiego, inż. Słabońskiego i inż. Boguszyńskiego z Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Gorzowie, którzy gruntownie zaznajomili słuchaczy z metodami hodowli trzody chlewnej w oparciu o zdobycze nowoczesnej nauki. W dyskusji chłopów dzieliłi się swoimi osiągnięciami w hodowli oraz zadawali naukowcom pytania.

Zagadnienie upowszechnienia racjonalnych metod żywienia bydła i trzody chlewnej oraz reorganizacji bazy paszowej było tematem wojewódzkiej kurso-konferencji, która odbyła się w Spółdzielni Produkcyjnej Szczepanów.

W konferencji obok lektorów Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej, agronomów POM oraz nauczycieli szkół rolniczych wzięli również udział prof. Wyższej Szkoły Rolniczej z Poznania dr Gawędzki oraz naukowcy z Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa.

Uczestnicy tej konferencji celem wymiany doświadczeń z naukowcami, obsłużą w najbliższych dniach po-

wiatowe i gminne zjazdy chłopów, poświęcone omówieniu racjonalnych metod żywienia oraz rozwijania bazy paszowej. (—)

TABELA WYGRANYCH

9 Krowe, 10. r. Pieniężnej

(4 dzień ciągnięcia)
Wygrana 120 000 zł padła na nr 82501
Wygrana 60 000 zł padła na nr 36312 67158
Wygrane po 20 000 zł padły na nr 46441 92960 117342
Wygrane po 10 000 zł padły na nr 4681 35371 72069 108434 109458
Wygrane po 5 000 zł padły na nr 10876 17288 22571 25113 26962 65455 84098 91319 98340 98383 100979

Wygrane po 2 000 zł padły na nr 3998 4734 6636 15486 15898 16938 33178 33217 33436 37532 48570 55058 59256 61771 62184 66768 67613 70390 73536 84992 95848 96257 97518 99785 104577 107815 110078

Wygrane po 1 000 zł padły na nr 1408 3744 6661 8193 10748 11364 12125 14263 20439 20593 21666 22523 26595 28109 37569 39041 43547 45608 46374 53744 54337 54498 62935 64480 74974 76294 78924 82917 83904 87379 88182 95434 95832 96617 96984 100306 104356 104952 105192 106197 107020 108733 110551 113224 115719 115866 116266 116851 119437 119825

Wygrana seryjna w wysokości 60 zł otrzymuje każdy numer losu kończący się na 01, 02, 05, 06, 11, 17, 31, 32, 38, 39, 41, 47, 58, 62, 63, 65, 70, 74, 77, 89, 90, 94, 95, 96 z wyłączeniem jednak tych numerów losów, które zostały już wylosowane w ciągnięciu IV rzutu 9 Krowej Loterii Pieniężnej. W zamian wylosowanych numerów wygrane seryjne otrzymają niewylosowane jeszcze w tym ciągnięciu bezpośrednio wyższe numery losów.

Z Ziemi Lubuskiej

W świetlicy ZS „Kolejarz” w Zielonej Górze rozpoczął się turniej szachowy o mistrzostwo miasta.

Niewykorzystane dotychczas w pełni łaki lubuskie nad Odrą i Odrą będą w tym roku służyły do wypasania bydła.

Formierze odlewni TOR w Dresdenku: Kulecki i Lawrentiew od 1 bm. pracują bez braków, oszczędzając tym samym znaczne ilości surowców. (tur)

Teatry

OPERA — g. 19
„Jeziro labędzie”
MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 „Bajka chińska”
Gorzów — „Ich czworo”
Skwierzyna — „Ich czworo”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20.15 „Nadzieja za dwa grosze” (włoski)
BALTYK — g. 14, 16, 18 i 20 — „Przygoda na Mariensztacie” — (polski)
MUZA — g. 11, 16, 18 i 20 — „Podstęp świateł” (radz.)
RIALTO — g. 16, 18 i 20 — „SS Orzeł zaginiony” (radz.)

CO GDZIE KIEDY

WARTA — od g. 14-20 filmy dokumentalne
PIAST — g. 19 — „Dolina śmierci” (węg.)
FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Indie zagangosowe”
W sali odczytowej
WOJEWÓDZKI KLUB
TPR-R, ul. Ratajezka 37 „Opieka nad chorymi w ZSRR” — pogad.
SALA ŚNIADECKICH (gmach AM, ul. Fredry 10), g. 19.30 „Zawał serca” — doc. dr F. Bolechowski
TOW. WIEDZY PO-SZECHNEJ — g. 19 „Jan Matejko”, prof. dr Malinowski

Radio

PROGRAM II
fala Poznań 249 m
Wiadomości: 7.55, 12.04, 17, 18, 21, 23.50
Muzyka: 5.20, 6.15, 6.45, 6.50, 7.20 — poranna, 12.15 na swojską nutę, 13 koncert orkiestry rozgłośni wrocławskiej, 13.40 — muzyka, 14.05 chwila muzyki, 15 — orkiestra symfoniczna, 16 — ze śpiewników Stanisława Moniuszki, 16.20 (P) — na fali melodii, 17.30 piosenki radzieckie, 18.10 (P) — muzyka

baletowa, 18.40 — ludowa, 20 — koncert symfoniczny, 21.36 — pieśni i piosenki radzieckie, 22.30 — tańeczna, 23 — Debussy — cykl „Obrazy”, 23.30 — muzyka klasyczna
Audycje inne:
5.10 — dla wsi, 6.10 kalendarz radiowy, 12.45 — dla wsi, 14.10 i 14.30 — szkolna, 15.10 — „Światło pozory”, fragm. pow., 15.30 — dla dzieci, 17.20 (P) — literacka, 17.45 (P) — dla kobiet, 18.30 — pogadanka, 19.10 — reportaż literacki, 19.30 — muzyka i aktualności 22 — „Z krainy białego złota” — fragm. pow., 21.26 — wiadomości sportowe

Obwieszczenia

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu zawiadamia, że należności za usługi wplacać można zaraz na ponownie otwarty rachunek pomocniczy w PKO nr 5-110-6638. K209

Pracownicy poszukiwani

Dwóch inżynierów wzgl. techników - mechaników możliwie po kursie normalizacyjnym do działu normalizacji natychmiast przyjmie Centr. Biuro Konstrukcyjne nr 3 Poznań. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego. Oferty prosimy skierować do Sekcji Kadr CBK-3, ul. Staroleńska nr 31. K225

Inżyniera względnie technika budowlanego, obecnego z pracami pieców przemysłowych oraz kominów fabrycznych, poszukuje od zaraz: Rzemieślnicza Spółnia Pracy Budownictwa Przemysłowego, Poznań — Hibnera 6, 20975g

Kierownika Administracyjno - Gospodarczego — fachowca poszukuje Dyrekcja Centr. Ośrodka Wyszkolenia Ligi Przyjaciół Żołnierza, Poznań, Niezłomnych 1, II ptr. 20962g

9 krawców i 8 dozorców (emeryci) zatrudnią Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Omówienie warunków przyjęcia w Dziale Personalnym, Poznań, ul. Kraszewskiego. K197

Na stanowisko wizytatora zatrudnimy osobę, posiadającą uprawnienia do nauczania krawiectwa w szkołach zawodowych. Zgłoszenia: Instytut Przemysłowo - Rzemieślniczy, Poznań, ul. Mickiewicza 31 w podwórzu, I ptr. K202

Nieruchomości

Parcele, domki, wille, kamienice, gospodarstwa. Kupno — sprzedaż załatwia solidnie: „Union”, Poznań, Nowowiejskiego 9. 20258g
Domek z wolnym mieszkaniem w okolicy Poznania lub na prowincji kupie. Pięć na poznań. Rokossowskiego 39, m. 4. 20825g
Domki w Zabikowie 4, 2 i 1-pokojowe z ogrodem, 3 i 2-pokojowe z ziemią do 5000 m. w Staroście, Zegrzu, Szczepanowie, Kiekrzu, Kicinie, po punkowicie, Kiekrzu, Kicinie, po punkowicie do sprzedaży i zamian. Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11. 20842g
Nieruchomości w centrum Poznania 2.000 m², podwórza, zabudowa, szopy, magazyny, kuchnia okazują się sprzedam. Goroński, Poznań, Świerczewskiego 11. 20843g

Kupno

Tłocznie (szlance) do sznitol kupie. Poznań, Dzierżyńskiego 89 — warsztat, telef. 97-69. 20855g
Kupię samochód „Mercedes” V170, może być niekompletny do wyremontowania lub samą karoserię. Środa poznańska ul. Kościuszki 39, tel. 139. 20863g
Silnik motocyklowy DKW, 200 lub 250 cm kupie. Poznań, Marcellańska 53, m. 3. 20982g

Samodziały

fachowo i terminowo z powierzonej wełny

greplowanie runa
wykonuje:
Spółdzielnia Pracy

Punkt Usługowy, Mosina, Polna 3, tel. 56. 20880g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka kozykowe, spacerowe na łożyskach i dla bliźniat, oraz saneczki poleca: H. Świątek, Poznań, Wrocławska 13. 20816g

Samochód osobowy, po generalnym remoncie, okazuje się sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 20942g.

Maszynę do szycia „Singer”, damską, sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 5, m. 10. 20930g

Westfalka emaliowana, spacerowa, maszynę szewską sprzedam. Poznań, Sikorskiego 32, m. 1. 20885g

Maszynę do szycia i kożuszek sprzedam. Poznań, Polna 3, m. 19. 20888g

Futro męskie, kryte gabardyną, kołnierzyk — wydrza zagrarna — plekne, sprzedam okazują. Poznań, Grotteńska 12, m. 5. 20894g

Lokale

Mieszkania do remontu — 1-3 pokoi z kuchnią poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 20687g

Lokalu handlowego małego z przylegającym pokojem poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 20688g

Samotny, kulturalny poszukuje pokoju umiarkowanego. Of. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 21037g

Podajemy do wiadomości P. T. Klienteli, że

punkt usługowy naprawy maszyn biurowych

Spółdz. Pracy Artystów Techniczno-Metalowych przy ul. Armii Czerwonej 49

z dniem 27 stycznia br. zostaje przeniesiony na ul. Armii Czerwonej 26, tel. 521-34

Poza tym podajemy do wiadomości PT Klienteli, iż Spółdz. nasza uruchomiła punkt usługowy

naprawy broni myśliwskiej i sportowej również przy ul. Armii Czerwonej 26, tel. 521-34. K238

W Łodzi — fródmiestcu — 2 duże pokoje słoneczne, z werandą, zamienię na 2-3 pokoje z kuchnią na przedmieściu Poznania wzgl. w poznańskim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 20821g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią samodzielnie, w Antoniku, na mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 20849g.

Zamienię dwa pokoje z kuchnią łazienką w Ostrowie, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 20853g.

Samotna pracująca poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 20836g.

Lokalu na cichy przemysł poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 20836g.

Pokoju względnie pokoju z kuchnią do remontu poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 20834g.

Praca

Posiadam lokal i krosno szerokie. Proszę o propozycje współpracy. Zgłoszenia tel. Poznań 42-27, w godz. 15 do 17. 843p

Krawcową mistrzynią, samotną zatrudnię. Mieszkanie zapewnię. Oferty z dokładnym życzytorem Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dia 844p.

Potrzebna pomoc domowa, dochodząca do małżeństwa bezdzietnego. Poznań, Przemysłowa 53, m. 6, od godz. 15-17. 20858g

Nauka

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163 K16

Tańców uczyć, również korespondencyjnie Poznań, Mickiewicza 27, m. 7. 21058g

Zguby

Zabłąkanego psa wilka posiadającego. Odebrać. Poznań, Matejki 37, m. 9 20979g

Pelagia Wieczorek

przeżywszy lat 84.
Pogrzeb odbędzie się w środę 27 bm., o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Staroście, o czym zawiadamiają w smutku pogrążone

Bydgoszcz — Poznań. SIOSTRA I RODZINA 21068g

Czesław Andrzej Łytkowski

Pogrzeb odbędzie się w środę 27 bm., o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W ciężkim smutku pogrążone żona i rodzina
Poznań, ul. Sienkiewicza 8 — Podolany 21123g

Gumowe worki do lodu

— można je również używać zamiast termoforów do gorącej wody.

Kręgi gumowe (kola siedzeniowe)

— w użyciu domowym stanowią pomoc w opiekowaniu się chorymi, rekonwalescentami itp.

Ochroniacze sutkowe

— dla karmiących matek

Gumki do ssawek dentystycznych

oraz inne wyroby sanitarno-gumowe

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M. H. D. K230

Różne

Maszyny do szycia przyjmuję do naprawy. Poznań, Dzierżyńskiego 89 — warsztat. 20660g

„Haftopis” Poznań, Mylna 24. Wykonujemy: hafty na welonach, plisowanie, mierz, okretkę, dziurki, guziki. 21025g

Wiktorja Pogorzelska

Pogrzeb odbędzie się w środę 27 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie najazutrz 28 bm., o godz. 8.30 w Kolegiacie Farnej.

WSPÓŁKOTORKI 21126g

Marian Duszyński

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek 26 bm., o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W ciężkim smutku pogrążone żona, matka i rodzina

Marian Duszyński

w wieku lat 53.
Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek 26 bm., o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W Zmarłym stracił mi serce i wzorowego Kolegę. Cześć Jego pamięci.
WSPÓŁPRACOWNICY
RADA MIEJSKOWA DYREKCJA
Woj. Stacji Krowadawstwa w Poznaniu 21079g



SPORT



Już wkrótce
rozpoczynamy druk
atrakcyjnej powieści
Arkadego Fiedlera
p. t.
Wyspa Robinsona

Zimowy Puchar GKKF zabrali piłkarze Śląska

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (niskiej temperatury i zlodowiałego boiska) rozegrano finałowy mecz piłkarski o Zimowy Puchar GKKF. W Warszawie na stadionie Kolejarza reprezentacja Stalinozłodu pokonała Warszawę 2:1.

Drużyna Śląska była zespołem lepszym technicznie i taktycznie, mając najsilniejsze punkty w bramkarzu Wyrubku, obrońcy Bartyli, pomocniku Wleczorku oraz w napastnikach Cieślaku i Wiśniewskim.

W pierwszych 15 minutach gry przewagę miała Warszawa, jednak napastnicy czuli się źle na śliskim boisku. Ślązak przejął inicjatywę w 20 minucie i Cieślak zdobył pierwszą bramkę. Minutę później zaskakujący strzał trafił po raz drugi do celu i Śląsk objął prowadzenie 2:0. Warszawiaczy zepchnięci do defensywy inicjują jednak od czasu do czasu wypadki, a jeden z nich kończy się zdobyciem bramki przez Kruka. Uzyskany do przerwy wynik 2:1 nie uległ już zmianie do końca gry.

O ułamek sekundy Konya wyprzedził Skrzypnika Czechosłowacy prowadzą w trójmeczu łyżwiarstwie

W drugim dniu trójmeczu w jeździe szybkiej na lodzie CSR — Węgry — Polska na dystansie 1000 m kobiet, zdecydowanie zwycięstwo odniosły doskonale zawodniczki czechosłowackie. Natomiast w biegu na 3000 m zwyciężyła Węgierka Foeldwar-Boer.

Na trencach I ligi kosza

Niedzielne spotkania o mistrzostwo I ligi w koszykówce mężczyzn przyniosły niespodziankę w postaci przegranej stołecznej Kolejarza ze Spójnią (Gdańsk) — 63:65 (47:29).

Kolejarze do przerwy prowadzili różnicą 18 pkt., jednak zdobyte przewagi nie potrafili utrzymać.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: CWKS (Warszawa) — Spójnia (Łódź) 84:38 (38:18), Gwardia (Kraków) — AZS PW (Warszawa) 82:61 (44:30), Ogniwo (Łódź) — Budowlani (Toruń) 53:59 (21:32), Stal (Poznań) — Kolejarz (Poznań) 59:58 (32:30).

TABELKA			
Gwardia Krak.	12 10:2	750:590	
Kol. W-wa	12 9:3	753:619	
Spójnia Gd.	12 9:3	702:633	
Włókniarz Ł.	11 7:4	705:634	
CWKS W-wa	12 7:5	722:662	
Stal Poznań	12 7:5	681:661	
Kolejarz Pozn.	12 5:7	609:694	
AZS W-wa	12 4:8	621:744	
Ogniwo Łódź	12 3:9	603:696	
Spójnia Łódź	11 2:9	581:766	
Budowl. Toruń	12 2:10	539:704	

W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi Koszykowej kobiet uzyskały następujące rezultaty:

Gwardia (W-wa) — Kolejarz (Poznań)	50:57 (23:36)
Spójnia (W-wa) — Gwardia (Poznań)	60:34 (26:14)
Kolejarz (W-wa) — Spójnia (Gdańsk)	72:42 (36:23)
Włókniarz (Łódź) — CWKS (Kraków)	29:32 (8:19)
Gwardia (Kraków) — AZS AWF (Warszawa)	38:43 (21:24)

TABELKA			
AZS W-wa	11 10:1	717:430	
Spójnia W-wa	11 9:2	562:383	
Gwardia Kr.	11 8:3	471:408	
Kolejarz W-wa	11 7:4	594:533	
CWKS Kraków	11 6:5	454:458	
Kolejarz Pozn.	11 6:5	577:583	
Gwardia Pozn.	11 4:7	353:483	
Włókniarz Ł.	11 3:8	464:554	
Gwardia W-wa	11 2:9	365:526	
Spójnia Gd.	11 0:11	426:628	

Następny odcinek opowiadania pt. „Promienny ślad” — Mikołaja Tomana ukaże się w numerze jutrzejszym.

Kiszka poprawił rekord Polski

Przygotowania do zimowych, lekkoatletycznych mistrzostw Polski, które odbędą się w dniach 6 i 7 lutym

br. w hali poznańskiego WOSS-u prowadzone są intensywnie. Celem wyeliminowania reprezentacyjnych ze-



Dwaj doskonali zawodnicy Z. S. Unia. Od lewej: Kiszka startując w niedzielę w hali poznańskiej, ustanowił w biegu na 60 m nowy rekord Polski, w czasie 6,8 sek. Obok niego Wilczek, mistrz Polski w biegu na 100 m p. pl., dyskutują nad wynikiem.

Remis w Budapeszcie Dobre wyniki Drogosza i Węgrzyniaka

Międzynarodowy mecz bokserów seniorów Węgry — Polska zakończył się wynikiem remisowym 10:10. W drużynie polskiej najlepszym zawodnikiem był Drogosz, wygrywając wysoko swoją walkę. Dobrą formę wykazał również Stefaniuk i Węgrzyniak. Słabo walczyli natomiast Piorkowski i Grzelak, a Kukier otrzymał dwa napomnienia za nieczystą walkę.

Wyniki poszczególnych walk: W. musza — Kukier

przegrał z Karpitím, w. kogucia — Kasperczak zwyciężył Wagnera, w. piorkowa — Stefaniuk pokonał Horvatha, w. lekka — Niedźwiedzi wypunktował Kelnera, w. lekkośredniej Drogosz wygrał z Kisfalvi, w. półśredniej Czajka przegrał z Doeri, w. lekkośredniej Pietrzykowski uległ Pappowi, w. średniej Piorkowski przegrał z Plachym, w. półciężkiej Grzelak przegrał z Kovacsem, w. ciężkiej Węgrzyniak pokonał Kissá.

społów odbywają się obecnie zawody centralne poszczególnych zrzeszeń.

Zawodnicy Unii, z 11 okręgów, wystąpili w Poznaniu. Najlepszy wynik uzyskał rekordzista Polski — Kiszka, który w biegu na 60 m ustalił nowy rekord Polski w czasie 6,8 sek., bijąc o 0,1 sek. dotychczasowy wynik Spornego. Kiszka wygrał również skok w dal, uzyskując 6,52 m. Przychodny z Poznania był pierwszym w trójskoku — wyniósł 13,48 m. 80 m p. l. wygrał Wilczek (Stalinogród) 11,9. Z pozostałych wyników notujemy: skok wzwyż Lniary (Stalinogród) — 1,73 m; kula — Kopyto (Ziel. Góra) 13 m; dysk — Czarnecki (Pz) 35,21 m; 800 m — Małecki (Pz) 2:10,6.

Wśród zawodniczek zabrało udział Hofmokr. 50 m wygrała Siedlaczek (Stalinogród) 7,1; kula — Piowska (Łódź) 9,91 m; skok w dal — Siedlaczek — 4,69 m.

Kiszka i Wilczek, startujący jako pierwsi na nowej bieżni w hali wyrażają się o niej pochlebnie.

Trzej jubileaci Gwardii czyli 3 razy po 100 walk



M. Rzakiewicz W. Mocek G. Jadrzyk

Niedzielny mecz pięściarski Gwardia (P) — Włókniarz (Łódź) poprzedziła krótka uroczystość wręczenia trzem pięściarzom Gwardii: Mocekowi, Jadrzykowi i Rzakiewiczowi dyplomów i upominków za stoczenie 100 walk w barwach Gwardii.

Mocek stoczył już 117 walk, z czego 100 w Gwardii. W tej liczbie tylko 11 walk przegrał i 1 — zremisował. W ubiegłym roku tylko raz zszedł z ringu pokonany. Było to na Mistrzostwach Polski w walce z reprezentantem barw narodowych — Niedźwiedziem, z którym Mocek przegrał z powodu kontuzji ręki. W rozgrywkach II ligi nie doznał on ani jednej porażki.

Rzakiewicz wygrał 85 walk, a 3 zremisował.

Trzeci jubilat — Jadrzyk ma również dodatni bilans na swoim koncie pięściarskim. Wśród 71 wygranych notujemy 15 zwycięstw przez k. o., 31 t. k. o. lub poddanie przeciwnika i 25 na punkty.

Wszyscy trzej jubileaci w czasie niedzielnego spotkania zwycięsko zakończyli swe walki jeszcze przed upływem trzech rund.

Życzymy im, aby takich zwycięstw odnosili jak najwięcej. (mf)

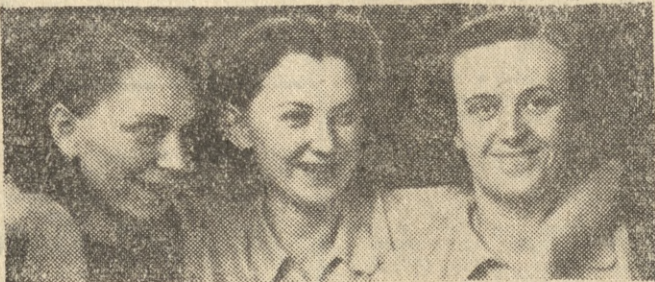
Trudna droga do finału mistrzostw Polski

tenisistek stołowych poznańskiej Stali

Najciekawszym meczem z 21 spotkań rozegranych w poznańskiej grupie, o prawo u-

działu w finale drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym kobiet, była walka

go miejsca przez Spójnię, która nie poniosła żadnej porażki.



II miejsce w turnieju tenisa stołowego zdobyła Stal (Poznań), kwalifikując się do finału.

Od lewej: Kosicka — Tomaszewska — Krowczyńska.

miejscowej Stali z mistrzem okręgu opolskiego Spójnią z Otmuchowa.

Drużyna Spójni zaprezentowała wyrównany poziom, mając w Dorównie najsukcesowniejszą zawodniczkę turnieju. Obok niej dobrze wypadły jej koleżanki Bednarzówna i Mazekówna. Ciężki pojedynek z poznańską Stalą wygrały tenisistki Otmachowa 2:1. Wynik tego spotkania za decydował o zajęciu pierwsze

go miejsca przez Spójnię, która nie poniosła żadnej porażki.

Punktacja po trzydniowych rozgrywkach przedstawia się następująco: Spójnia (Otmuchów) 12 p., Stal (P) 10 p., Unia (Chorzów) 8 p., Unia (Szczecin) 5 p., Ogniwo (Bydgoszcz) 3 p. i Ogniwo (Ślupsk) 0 p.

W grupie łódzkiej prawo do finału uzyskał Włókniarz (Łódź) i AZS (Kraków). Rozgrywki w grupie warszawskiej przesunięte zostały na 29—31 bm.

Austriacy mistrzami Europy w saneczkarstwie Zadowalające wyniki Polaków

Spśród startujących na mistrzostwach Europy w Davos saneczkarzy polskich najlepiej wypadła Gorgoniówna, która w silnej obsadzie zajęła 8 miejsce na 18 startujących zawodniczek. Uzyskała ona w swym ostatnim ślizgu trzeci najlepszy czas i wyprzeżona została jedynie przez dwie Austriaczki, które zajęły dwa pierwsze miejsca.

Z mężczyzn stosunkowo do brze pojechał Wojtyński, zajmując w jedynkach 31 miejsce na 52 startujących.

Dwójka Wojtyński i Pełdrak zajęła 11 miejsce, zaś druga para polska Andrzejak — Żróbk 14. Zaznaczyć należy, że Polacy dysponowali sprzętem dostosowanym do toru lodowego, natomiast tor

w Davos był wybitnie śnieżny. Polscy saneczkarze mieli możliwość tylko jednorazowego treningu, gdyż ze względu na odwilż tor był zamknięty.

Na kongresie Międzynarodowej Federacji Saneczarskiej postanowiono odbyć następne mistrzostwa w lutym 1955 roku w Oslo. W skład Międzynarodowej Komisji Sędziowskiej powołano delegata Polski Żróbkę.

Mistrzami Europy zostali:

Jedynki kobiet: Isser (Austria) 16,28,17 (czas czterech ślizgów).

Jedynki mężczyzn: Kiensl (Austria) 15, 50, 85.

Dwójki mężczyzn: bracia Isser (Austria) 8,16,15 (czas dwóch ślizgów).

Pięściarze poznańskiej Gwardii zwyciężają przodownika tabeli

Dotychczasowy przodownik I grupy — drużyna pięściarzy II-ligowego Włókniarza z Łodzi sprawiła na meczu z poznańską Gwardią zawód, niespodziewanie przegrywając z Gwardią 8:10.

Obustronnej kontuzji w I rundzie ulegli zawodnicy wagi lekko-średniej: Kubiński (Gw), który doznał rozcięcia nasady nosa i Lubelski (Wł) — kontuzji łuku brwiowego. Komisja sędziowska uznała walkę za nieodbytą. Drugim rzadko spotykanym zdarzeniem — było uszkodzenie ringu przez oderwanie lin przy jednym z rogów w czasie I starcia Jaskóły (Wł) z Głowackim (Gw). Ponieważ gospodarze nie naprawili uszkodzenia w ciągu regulaminowej 1 minuty, przyznano zwycięstwo Jaskole w o.

Gwardziści, mimo zwycięstwa, wykazali duże braki kondycyjne (Walczak!) oraz niewystarczające opanowanie zasad walki w defensywie, zwłaszcza wyprowadzania lewych prostych. Zupełnie surowy i jeszcze nie przygotowany do walk w II lidze jest Strzelczyk.

A oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu bokserzy Poznań): w wadze muszej Liedke zdobył punkty w o. wskutek niedopuszczenia do walki przez lekarza, Różyckiego z powodu braku lekarskiego badania o-kresowego. W kogucie Walczak uległ w II rundzie Kargierowi przez tko. w piórkowej Mocek już w I starciu 3-krotnie zapadł do rogu i za każdym razem posłał na deski Kępcerskiego, którego w końcu sekundant poddał.

W lekkiej Szrama uległ na punkty Lewandowskiemu, w lekko-półśredniej, po najsłabszej walce, prymitywny Strzelczyk przegrał w III rundzie przez tko. z Karczyńskim; w wadze półśredniej po żywej wymianie ciosów Cerbiński odniósł zwycięstwo nad Stanikowskim; w średniej Rzakiewiczowi w II starciu sekundant poddał Dębskiego. W wadze półciężkiej Jaskóła (Wł) zyskał punkty w o., a w ciężkiej po zadaniu kilku potężnych ciosów Jadrzyk wygrał przez tko. z Walaszczykiem. (M. F.)

Budowlani (Poz) 8:12 Gwardia (Wroc) 8:12

W Wroclawiu odbył się mecz bokserski o mistrzostwo II ligi między tamtejszą Gwardią a poznańskimi Budowlanymi. Spotkanie to zakończyło się dość problematycznym zwycięstwem gospodarzy 12:8. Duże zastrzeżenia nasuwa werdykt sędziowski przyznający zwycięstwo gwardziście Maciejewskiemu, mimo wyraźnej przewagi Stęckiego. Poszczególne wyniki (na pierwszym miejscu Budowlani), przedstawiały się następująco:

Waga musza: Odor przegrał na punkty z Łakomym, Lontz uległ Kargolowi; Kąkolny wygrał przez dyskwalifikację Kurka w III rundzie, Panke w III starciu przegrał przez tko. z Szopką; Trąbka wypunktował Włodkę; Buczkowski uległ w II starciu kontuzji łuku brwiowego Do mińczukowi; Szuklarski przegrał w II starciu, z Zwińskim; Stachewski uległ niezasłużenie Maciejewskiemu, Mrówka wygrał przez dyskwalifikację w II r. Chorążkiewicz; Kalliski zyskał punkt w o. wskutek braku przeciwnika. Kolejarz (Warszawa) — Ogniwo (Bielsko) 8:12. Gwardia (Szczecin) — Stal (Wrocław) 12:6.